Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 30. — ROK XLIII.

PIĄTEK

31 STYCZNIA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. SW. KRZYZA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Atak grupy „pułkowników“ na uniwersytety.

Kilka pism warszawskich twierdzi, że grupa „pułkowników“ ma jakoby w najbliższym czasie podjąć walkę z obecnym „liberalnym“ — według jej mniemania — kursem polityki wewnętrznej. „Goniec Warszawski“ widzi już nawet platformę, na której ten atak nastąpi. Będzie nią — pisze „Goniec“ — sprawa młodzieży akademickiej, i wogóle szkół akademickich.

„Obecny minister oświaty prof. Świętosławski — pisze „Goniec Warsz.“ — posiada w tej dziedzinie odmienne poglądy, aniżeli jego poprzednicy, bracia Jędrzejewicze. Na ostatniej konferencji rektorów, min. Świętosławski dał wyraz swej woli respektowania autonomji uniwersytetów w zakresie szerszym, aniżeli to leżało w intencjach pułkownikowskich zwolenników „silnej ręki“.

Oliwy do ognia miał dolać jubileusz „Bratniaka“ na Uniwersytecie Warszawskim. Przebieg tego jubileuszu był wprawdzie uroczysty i spokojny, ale za mało „lojalny“ w stosunku do grupy „pułkowników“, jej przywódców i jej „ideologji“. „Gazeta Polska“ uderzyła na władze uniwersytetu z powodu, że pozwoliły przemawiać byłym słuchaczom uniwersytetu o nastawieniu politycznem i w ten sposób jubileusz miał się — zdaniem „Gazety Polskiej“ zmienić w „masówkę polityczną“. Na tej podstawie „Gazeta Polska“ oskarża władze uniwersytetu o „słabość“ i „niedojrzałość“, a do „naczelnych władz oświatowych“ (czytaj: p. ministra Świętosławskiego) skierowuje żądanie stłumienia „zła w zarodku“.

CO ICH BOLI? — Cały ten wypadek z jubileuszem warszawskiego „Bratniaka“ jest przez „Gazetę Polską“ przedstawiony w sposób dość niejasny, a nawet zbyt „misterny“, by go czytelnik tego pisma mógł „rozgryźć“. Trzeba go więc wyjaśnić. I postawić kropki nad „i“.

Jubileusz warszawskiego „Bratniaka“ zaniepokoił organ grupy „pułkowników“ jako symptom, świadczący o pewnej harmonji panującej między władzami uniwersyteckiemi, a katol.-narod. odłamem młodzieży akademickiej. „Gazeta Polska“ najwidoczniej chciałaby, by te ugrupowania młodzieży były trzymane zdala od władz uniwersyteckich i traktowane, jak za czasów p. p. Jędrzejewiczów. t. zn. jako „antypaństwowy“ element.

Rzeczywistość jednak jest inna. A że pomyślna w skutkach, to o tem świadczył przebieg powszechnego strajku akademickiego w d. 24 b. m.; młodzież wstrzymała się od wykładów, a zgłaszając swe postulaty w sprawie opłat akademickich zrobiła to w formie nie nasuwającej żadnych zastrzeżeń. Jeżeli sobie przypomnimy zajścia, których widownią były w podobnych okazjach nasze uniwersytety w okresie rządów „pułkowników“, to musimy przyznać, że w życiu naszych szkół wyższych nastąpiła zmiana na lepsze, — a nastąpiła dlatego, że władze uniwersyteckie (jak się to stało na jubileuszu warszawskiego „Bratniaka“) rozmawiają z młodzieżą katolicko-narodową i nie uważają jej za element „antypaństwowy“.

JAKIE ORGANIZACJE? — „Gazeta Polska“ chciałaby położyć kres temu — jak pisze — „złu“ i stłumić go „w zarodku“. Niema w tem nic dziwnego, jeśli się zważy nienawiść grupy „pułkowników“ do wszystkich organizacyj młodzieży, które występują pod tradycyjnemi hasłami; jak: katolicyzm. idea narodowa i t. p.

Ale „Gazeta Polska“ winna odpowiedzieć na pytanie: jakie to organizacje młodzieży poleca szczególnej opiece władz uniwersyteckich?

Odpowiedź na to pytanie byłaby dla „Gazety Polskiej“ bardzo kłopotliwa. Niemniej jednak mamy prawo żądać jej od organu, roszczącego sobie prawo do upominania Rektorów za „niedojrzałość“ i „słabość“, a nawet do wzywania interwencji p. ministra W. R. i O. P. w stosunku do tych „lekkomyślnych“ kierowników naszych wyższych uczelni.

LOS SANACYJNYCH STOWARZYSZEŃ. — T. zw. obóz pomajowy miał jeszcze przed rokiem trzy organizacje akademickie, na które mógł liczyć: „Legjon Młodych“, „Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej“ i konserwatywną „Myśl Mocarstwową“. Znane wypadki z ub. roku wywróciły tę sytuację do góry nogami. „Myśl Mocarstwowa“ odsunęła się tak daleko od rządu, że obecnie uchodzi za organizację opozycyjną. Tę samą ewolucję przebył „Z. P. M. D.“, szukający dziś kontaktu ze skrajną lewicą. Co się zaś tyczy „Legjonu Młodych“, to — jak uczą ostatnie występy tej organizacji na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego — poszedł jeszcze dalej; w zapędzie „walki z faszyzmem“ atakuje już nietylko „obóz pomajowy“ jako faszystowski, ale nawet tych jego przywódców, którym zawdzięcza życie i inne dobre rzeczy...

Łatwo więc sobie wyobrazić rozczarowanie naczelnych czynników z obozu pomajowego, gdy dziś swoje umiłowane dzieło widzą w gruzach. Ale ten stan rzeczy nie może zwalniać „Gazety Polskiej“ od odpowiedzi na pytanie: — któraż teraz na uniwersytetach jest „państwowa“ organizacja młodzieży i którą z nich organ grupy „pułkowników“ zaleca władzom uniwersyteckim jako „pewną“, „bezpieczną“ i t. p.

ZOSTAWCIE JE W SPOKOJU. — W ten sposób zamyka się — może definitywnie — jeden okres w życiu młodzieży akademickiej. Mianowicie okres, który upłynął pod hasłem szczególnego uprzywilejowania „Legjonu Młodych“ przez naczelne władze oświatowe“... Zamyka się bilansem zdecydowanie ujemnym. Organizacja, którą założył p. Jędrzejewicz i w której ulokował wszystkie nadzieje „obozu pomajowego“, wymknęła się z rąk kierowników. a przeszła do obozu skrajnej lewicy, by z czasem skończyć na socjaliźmie, jeśli nawet nie na komuniźmie. Zacznie się teraz okres nowy. Okres krystalizowania się nowych organizacyj na podłożu ideologji, nie posad. — programu, nie frazesu rewolucyjnego.

Nie wiadomo, czy ostatnie wystąpienie „Gazety Polskiej“ przeciw władzom uniwersyteckim stanowi zapowiedź ataku grupy „pułkowników“ na rząd, jak pisze prasa warszawska. Ale gdyby go podjęła, to trzeba jej będzie powiedzieć: — już raz skompromitowaliście, szanowni panowie, ideę organizacji akademickiej tworząc „Legjon Młodych“; nie macie prawa mieszać się ponownie do tych spraw, — zostawcie je w spokoju!

W. Z.

Budowa kolei na Kasprowy Wierch jest lekceważeniem przepisów prawa.

Warszawa, 30. 1. (Telef.). Obrady Komisji Budżetowej Sejmu nad budżetem Ministerstwa Komunikacji **będą trwały równie długo — jak nad budżetami innych ministerstw.** Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że w dyskusji w chwili obecnej pojawia się **szereg najrozmaitszych zarzutów i uwag krytycznych o gospodarce kolei** czy innych przedsiębiorstw lub resortów ministerjalnych.

Gdy uwagi tego rodzaju podnosiła przed tem opozycja w sposób merytoryczny, rządowy BBWR. **wszystkie uwagi odrzucał, a nawet demonstrował przeciwko nim w sposób bardzo gwałtowny.** Niekiedy zarzucano opozycji nawet stanowisko antypaństwowe. Nagle teraz — gdy opozycji niema, szereg ultralojalnych dla rządu, nie mówiąc już o tem, że i do systemu posłów i senatorów zgłasza swe **bardzo krytyczne uwagi.** Np. w budżecie Ministerstwa Komunikacji od szeregu lat **widziano same dodatnie strony,** obecnie referat posła Starzaka o budżecie kolei **przepojony był pesymizmem,** a wręcz zastanawiającym był **gwałtowny atak referenta na prace nad kolejką na Kasprowy.** Jeżeli się wie, że głównym propagatorem tej kolejki jest wicemin. **Bobkowski** i zna się koneksje, jakiemi on rozporządza, to atak p. Starzaka, człowieka, należącego do grupy najbardziej zaufanych p. Sławka, nabiera osobliwego posmaku.

W dyskusji p. **Walewski** poświęcił kilka uwag zagadnieniom turystyki w woj. krakowskiem i wysunął tezę, że Kraków powinien stać się wielkim ośrodkiem turystycznym. Pozatem podniósł on sprawę rozwoju turystyki w Beskidach Zach. Mówca **krytykował połączenia kolejowe z Krakowa do Zakopanego i do Krynicy,** stan dróg. zwłokę w budowie drogi z Krakowa do Zakopanego przez Myślenice, sprawę kolei do Zakopanego przez Myslenice i t. d.

———ooo———

Warszawa, 30. stycznia. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do **budżetu ministerstwa komunikacji.** Referent pos. **Starzak** wnosi o zwiększenie **kredytów na motoryzację o 200 tys. zł.** kosztem zmniejszenia kredytów państwowego funduszu drogowego. Mówiąc o programie **robót wodnych,** mających m. in. na celu

OPANOWANIE SZKODLIWEGO DZIAŁANIA POWODZI,

mówca przypomina, że powódź z r. 1934 **kosztowała nas 100 miljonów złotych.** Wobec tego stawia wniosek o zwiększenie kredytów na roboty wodne o 2 miljony zł. oraz apeluje do rządu o asygnowanie na ten cel **dalszych środków pozabudżetowych,** ażebyśmy kiedyś nie żałowali oszczędności pod tym względem.

Stan **dróg polskich jest tak krytyczny,** że na samo utrzymanie istniejących objektów drogowych potrzebny jest kredyt w wysokości 44 milj. rocznie. Co do zagadnienia motoryzacji, referent wysunął szereg postulatów: stworzenie własnych fabryk samochodów, tanich. dobrych i dostosowanych do naszych warunków, obniżenie kosztów utrzymania i eksploatacji samochodów i t. d.

Przechodząc **do przedsiębiorstwa P. K. P.** łącznie z komunikacją samochodową, referent podkreśla, że bilans tego przedsiębiorstwa **za** rok ubiegły **wykazuje poprawę.** Pos. Starzak omawia następnie

ZNIŻKI TARYFOWE I REFORMĘ CAŁEGO SYSTEMU TARYFOWEGO,

polegającą na ogólnej rewizji układu opłat z uwzględnieniem przedewszystkiem **przewozów odległych,** zwłaszcza na Kresy Wschodnie i Pomorze, oraz przy wywozie przez porty, a wreszcie na znacznem obniżeniu taryfy na przewóz **podstawowych artykułów masowych.** Nowa taryfa wejdzie prawdopodobnie **w życie z dniem 1 lutego i przewiduje generalne obniżenie do 25 procent na przewozy odległe.** Pod względem usprawnienia ruchu osobowego, koleje poczyniły ostatnio bardzo duże postępy.

Co do inwestycyj, referent wspomina o budowie **trzech nowych linij kolejowych,** poczem charakteryzuje nowe zasady organizacji ochrony porządku na kolejach. Mówiąc o kwestji

UPOSAŻEŃ I EMERYTUR

zaznacza, że nowelizacja kolejowych przepisów emerytalnych **wyrządziła emerytom krzywdę.** Referent zwraca uwagę **na niewłaściwość czynienia oszczędności,** kosztem głodowych zaopatrzeń emerytalnych. Oszczędności takie **naruszają autorytet państwa** i osłabiają powagę jego zobowiązań.

Omawiając stosunek ministerstwa do budowy

referent zaznacza, że w imprezie tej przedsiębiorstwo P. K. P. posiada **większość udziałów.** Niezależnie od tego ministerstwo finansuje budowę w znacznie większym zakresie. gdyż **udzieliło spółce pożyczki około 700 tys. zł.** z pozostającego pod zarządem ministerstwa krajowego **funduszu emerytalnego we Lwowie.** Pozatem spółka prowadząca budowę kolejki

KORZYSTA NIEWIADOMO Z JAKIEJ RACJI Z CAŁEGO SZEREGU ULG PRZEJAZDOWYCH I PRZEWOZOWYCH.

W budowie kolejki kapitały **publiczne** są więc zaangażowane na znaczną sumę. Nie trzeba być fachowcem. aby stwierdzić, że kolejka ta **nie będzie przedsiębiorstwem dochodowem,** chyba że dla podniesienia rentowności zastosowane będą **jeszcze inne środki,** jak przedłużenie kolejki na inne szczyty, budowa hoteli i pensjonatów. **Sprawozdawca ubolewa, że budowa tej kolejki odbywała się z lekceważeniem przepisów prawa.** Cała ta sprawa wywarła **złe wrażenie** w opinji publicznej i sprawozdawca uważa. że udzielenie koncesji na budowę i patronowanie w tej imprezie **nie może być uznane za wydatne posunięcie ministerstwa komunikacji.**

Na zakończenie pos. Starzak omówił plan finansowo - gospodarczy P. K. P. na r. 1936, stwierdzając, że kolejnictwo spełnia swe zadanie całkowicie. stanowiąc jedną z najlepiej funkcjonujących komórek naszego organizmu państwowego. Jest to zasługa zarówno jego **kierownictwa, jak i szarej masy kolejarzy,** którzy nieraz o głodzie i chłodzie, ale z całem poświęceniem pełnią swą ciężką i odpowiedzialną służbę.

(Ciąg dalszy na stronie 7-mej).

Uszkodzenie liny nośnej na Kasprowym.

Warszawa (PAT). Dnia 29-go b. m. przy ciągnieniu **czwartej z rzędu liny kolejki na Kasprowy Wierch,** przeznaczonej na prawą szynę części Myślenice — Kasprowy, wydarzył się **wypadek urwania cienkiej liny, ciągnącej linę nośną.** — Lina nośna doznała wskutek upadku na miękkie podłoże **pewnych nieznacznych zniekształceń, które mogą spowodować konieczność jej wymiany.**

Bezzwłocznie zawiadomiono o wypadku firmę **Bleicher w Lipsku** odpowiedzialną wobec towarzystwa prowadzącego budowę.

W dn. 31 b. m. przybędzie na miejsce wypadku — **komisja ekspertów z Lipska, Gdańska i Sosnowca,** — która postanowi o użyciu liny. Jednocześnie firma **Deichsel** z Sosnowca mobilizuje materjał i warsztat **na ewentualność wykonania nowej liny.**

Otwarcie kolejki nie dozna z tego powodu żadnego opóźnienia, jedyną niedogodność spowoduje fakt, że **na górnym odcinku kolejki komunikacja odbywać się będzie jednym torem a nie dwoma,** co zmniejszy do połowy przelotność górnego odcinka. Termin otwarcia kolejki **zostanie natomiast przyspieszony.** Prawdopodobnie już 23 lutego ruszy pierwszy pociąg na Kasprowy.

O czem piszą inni?..

Atak „Gazety Polskiej“ na rektora Pieńkowskiego.

W ub. niedzielę odbyła się w Uniwersytecie warszawskim uroczystość 20-lecia „Bratniej Pomocy“. W sprawozdaniu z tej uroczystości „Warszawski Dziennik Narodowy“ podał wiadomość, że do prezydjum Akademji urządzonej w auli uniwersyteckiej zaproszono przedstawiciela młodzieży narodowej, b. prezesa „Bratniej Pomocy“ p. Kempfiego, że przemówienia wygłosili pp. Kurcjusz i Węgliński oraz, że urządzono manifestację na cześć Dmowskiego. „Gazeta Polska“ atakuje z tego powodu rektora Uniwersytetu p. Pieńkowskiego:

„Ze sprawozdania tego bowiem wynikałoby, że wbrew wyraźnym postanowieniom obowiązującej ustawy o szkołach akademickich i opartych o nią przepisów o stowarzyszeniach studenckich, w uroczystości wzięły aktywny udział osoby, nie będące studentami, a więc nie należące do społeczności akademickiej, że osoby te zmieniły charakter uroczystości, nadając jej wszelkie cechy masówki politycznej, że wygłoszone przemówienia nie miały nic wspólnego z działalnością stowarzyszenia samopomocowego, jaką jest „Bratnia Pomoc“ i wreszcie — że wszystko to odbyło się w obecności i pod przewodnictwem czynnika, odpowiedzialnego za przestrzeganie ustaw, rządzących życiem akademickiem, mianowicie — w obecności rektora. O ile nam bowiem wiadomo, nie jest od kilku lat studentem p. Kempfi, jeden z b. prezesów „Bratniej Pomocy“, którego, jak twierdzi „Warsz. Dz. Nar.“, rektor miał jakoby zaprosić do prezydjum uroczystościowej akademji. Nie są nimi pp. magistrzy: Kurcjusz i Węgliński, którzy jakoby za zezwoleniem przewodniczącego rektora wygłosili przemówienia“.

Uwagi swe kończy „Gazeta Polska“ atakiem na rektora:

„Mamy nadzieję, że sprawą zainteresują się naczelne władze oświatowe i zapobiegną szerzeniu się zła w zarodku. O ile bowiem można przejść nieraz do porządku nad niepoważnym wybrykiem początkującego studenta, o tyle objawy słabości i niedojrzałości na szczytach organizacji uniwersyteckiej muszą budzić najgłębsze zaniepokojenie“.

Należy zauważyć, że rektor Pieńkowski, tak ostro atakowany przez sanacyjny dziennik, jest od dawna członkiem obozu rządowego.

Kto winien emigrować?

Prasa żydowska pełna jest alarmów spowodu oraz liczniejszych objawów bojkotu sklepów żydowskich po wsiach b. Kongresówki i straganów żydowskich na jarmarkach. W szczególności ostatnie zajście na jarmarku w miejscowości Przytyk w opoczyńskiem, dają żydowskim dziennikom okazję do wyrażenia soczystych epitetów pod adresem polskiej ludności. Sjonistyczny „Nasz Przegląd“ pisze rzewnie:

„Można sobie wyobrazić matkę, straganiarkę, która w poniedziałek nie przyniosła z targu ani grosza. I łatwo sobie wyobrazić dzieci jej, które poszły spać bez wieczerzy“.

Odpowiada na to „Warszawski Dziennik Narodowy“:

„Nie podzielamy obaw o wieczerzę tych żydowskich dzieci w Przytyku. Społeczeństwo żydowskie jest zamożne i solidarne.

Ale weźmy rzecz z odwrotnej strony. Ile też dzieci chłopskich w opoczyńskim powiecie kładzie się spać bez wieczerzy? I ile też z nich zacznie wieczerze dostawać, gdy rodzice ich założą w Przytyku stragany? Skoro niema w Przytyku miejsca dla straganiarzy Polaków i dla straganiarzy Żydów, skoro jedni z nich muszą emigrować, czyż nie jest rzeczą słuszną, by emigrowali ci, co stanowią żywioł lotny i z żadnym krajem nie związani?“.

Piąta część ludności Chojnic mieszka na koszt miasta.

Na miastach ciąży m. in. obowiązek znalezienia dachu nad głową dla bezrobotnych. Do jakich paradoksów dochodzi pod tym względem, świadczy następująca notatka „Dziennika Bydgoskiego“:

„Zarząd miejski w Chojnicach zmuszony został do wypowiedzenia mieszkań w swoich domach osobom płacącym — po to, by umieścić w nich bezrobotnych, eksmitowanych i t. d., a więc lokatorów niepłacących. Płacący znajdą niewątpliwie pomieszczenie w budynkach prywatnych, ale wyprowadzka ich z domów miejskich pozbawia równocześnie skarb miasta wcale poważnej kwoty. Według obliczeń, 20 proc. ludności miasta Chojnic mieszka na koszt zarządu miejskiego, bądź to w formie opłacania za nich komornego przez samorząd, bądź też korzystając z wogóle darmowego pomieszczenia. W tym stanie rzeczy nic trudno dziwić się, że budżety miast stale operują deficytami“.

Żydzi a Ukraińcy.

W sporze polsko-ruskim, żydzi chcieli być zawsze tym „trzecim“, który korzysta. Rezerwowali więc dla siebie albo rolę „języczka u wagi“, albo stali „neutralnie“ na uboczu, by w stosownej chwili krzyknąć: — „Górą nasi!“

Za czasów austrjackich, kiedy administracja kraju była w rękach polskich, deklarowali się przeważnie jako „Polacy mojżeszowego wyznania“. Lecz już ruch sjonistyczny, zwalczany przez administrację, **nawiązał ścisłe związki z obozem ukraińskim** tak, iż pierwsi posłowie sjonistyczni do parlamentu austrjackiego wchodzili tylko dzięki głosom ukraińskim.

Dwulicowość żydowska, a raczej sympatje ukraińskie wśród żydów, objawiły się dosadniej w czasie zbrojnego zatargu polsko-ukraińskiego z lat 1918—1919. Oficjalnie żydzi swoje stanowisko określali jako neutralne, lecz sami Ukraińcy przyznają, że była to **„neutralność życzliwa“** dla ruchu ukraińskiego. Ciekawe pod tym względem przytoczył szczegóły w „Dile“ ukr. poseł Baran. I tak:

W roku 1918 wielu z żydów współpracowało z rządem ukraińskim. Jednym z nich był adwokat Waldman z Tarnopola. **Wielu znów żydów wstąpiło do ówczesnej armii ukraińskiej** i dzieliło z nią losy po przejściu za Zbrucz. Już poprzednio były żydowskie jednostki w legjonie Siczowych Strzelców, a przy ukraińskiej armji, walczącej w latach 1918 — 1919 z Polską, istniał nawet cały żydowski batalion (kuriń), złożony z żydów tarnopolskich. Oprócz tego wielu żydów skupiało się w sotniach wołyńskich ochotników przy Siczowych Strzelcach.

Gdy dodać do tego fakta, jakie brygadjer Mączyński przytoczył w swoich „Bojach lwowskich“, owe **żydowskie „straże obywatelskie“, ułatwiające Ukraińcom zadanie we Lwowie, dochodzimy do przekonania**, że żydzi powinni organizować obecnie raczej stowarzyszenia ukraińskich, niż polskich „kombatantów“.

Co żydów do zajęcia takiego stanowiska skłaniało? Proste wyrachowanie. Wiedzieli, że łatwiej pasożytować na organiźmie mniej rozwiniętym i mniej odpornym. Ukraina, gdyby była powstała, **potrzebowałaby jeszcze przez długi czas „niańki“ w dziedzinie gospodarczej i administracyjnej**. Do spełnienia tej roli czuli się żydzi na siłach i mieli do niej dużo ochoty.

Wynik wojny polsko-ukraińskiej przekreślił ukraińskie nadzieje żydów, lecz jeszcze przez długi czas nie mogli się oni zdecydować, jakie stanowisko zająć, dlatego też tworzą jeszcze z Ukraińcami bloki wyborcze „mniejszości narodowych“, a w ruchu komunistycznym deklarują się jako obywatele „Zachodniej Ukrainy“. Dopiero wspaniale rozwijający się **spółdzielczy ruch ukraiński**, wypierający żydów z ich placówek gospodarczych na wsi, **otworzył żydom oczy** i pchnął w objęcia polskiego obozu rządowego. Tu bowiem okazał się chwilowo lepszy interes do zrobienia.

Jak narazie sprawy stoją, żydzi nie żałują ostatniego swego posunięcia taktycznego, lecz za to Ukraińcom trudno się rozstać z sympatjami żydowskiemi. Ale problem trudny jest do rozwiązania, bo albo trzeba się wyrzec gospodarczego usamodzielnienia wsi ruskiej, albo trzeba się wyrzec sympatyj żydowskich. Sytuacja pozornie bez wyjścia, lecz ostatnio sfery undowskie próbują półśrodka: **oferują żydom współpracę i współwalkę nad odpolszczeniem miast wschodnio-małopolskich.** Taki ma charakter artykuł posła Barana w „Dile.“ Jest to więcej niż balon próbny, jest to wyraźna oferta. Ukraińcy bowiem czują, że są za słabi, by sami pokusić się o zdobycie miast, chcą więc to uczynić przy pomocy „zukrainizowanych“ żydów.

Może komuś dziwnem wyda się nasze twierdzenie, **lecz radzibyśmy byli, aby do tej spółki ukraińsko-żydowskiej doszło, bo** wtedy byśmy mieli do czynienia tylko z jednym zwartym frontem, a tak, jak dziś jest, to musimy walczyć na dwie strony, a sytuacja gmatwa się jeszcze przez to, że jedna z wrogich nam stron udaje naszych przyjaciół. **Stanowczo wolimy sytuację jasną.** Stać jeszcze społeczeństwo polskie na to, by w państwie polskiem dało sobie radę z wrogiemi, choćby złączonemi, czynnikami.

Fr. Bł.

Wzrost wpływów katolickich w Ameryce

W Stanach Zjednoczonych daje się obecnie zaobserwować silny **wzrost wpływów katolicyzmu.** Zaznacza się to przedewszystkiem w samej postawie wyznawców protestantyzmu w stosunku do Kościoła katolickiego, wyrażającej się w tęsknocie **za zjednoczeniem wyznań chrześcijańskich, przez podporządkowanie się Stolicy Apostolskiej.** Ostatnio dwaj ministrowie ogłosili nawet odezwę w tej kwestji. Nie znaczy to, że masy protestanckie przyjęłyby łatwo wyznanie rzymsko-katolickie... Tem niemniej wspomniana enuncjacja jest dowodem, iż **myśl** zjednoczenia Kościołów nurtuje protestantów amerykańskich.

Dowodem wzrostu wpływów są również nawrócenia. Ostatnio katolicyzm przyjęły dwie wybitne osobistości amerykańskie: — **Albert Fall** były minister spraw wewnętrznych za Hardinga oraz **W. Stearns** doradca i przyjaciel b. prezydenta Coolidge'a

Również prezydent Roosevelt nie boi się wyznać, że dokonywując społeczno-gospodarczej przebudowy Stanów Zjednoczonych **główne myśli czerpie z encyklik Papieży: Leona XIII i Piusa XI**, i że czasem odwołuje się po rady do kapłanów katolickich biegłych w zagadnieniach społecznych.

Propagatorem katolickiej nauki społecznej jest głównie głośny już dziś na obu półkulach **Ks. Coughlin.** Radjowych przemówień jego i kazań **słucha miljony ludzi bez różnicy religji i rasy.** Popularność zawdzięcza nie swojej elokwencji, **lecz przedewszystkiem naukom z dziedziny kwestji społecznej.** Analizuje on encykliki społeczne Papieży i w słowach pełnych ognia **wskazuje bogatym ich obowiązki wobec biednych.** Dlatego też jego mowy wywołują olbrzymie wrażenie. Występuje bardzo odważnie wobec trustów i bankierów, i głosząc zasady chrześcijańskiego ustroju społecznego, **zdobywa dla tej idei tysiące sympatyków nawet w szeregach innych wyznań.**

Gdy czynią mu zarzuty, że przekracza jako kapłan zakres swoich kompetencyj lub, że głosi rzeczy niezgodne z nakazami religji katolickiej, wówczas Ks. Coughlin odpowiada **„Ja w kazaniach swoich mówię tylko to, co jest w Ewangelji i w encyklikach papieskich i to, co zostało zatwierdzone przez mojego biskupa“.**

I wielu katolików twierdzi, iż w morzu amerykańskiej nędzy, głodu i rozbicia, katolicyzm **jest ocaleniem...** Kryzys ekonomiczny uczynił, bowiem zagadnienie przebudowy ustroju **kwestją naczelną.** Tem się tłumaczy również wzrost aktywności u komunistów, którzy zdobywają sobie, choć z trudem, zwolenników nietylko w sferach proletarjatu ale i w ośrodkach intelektualnych. W tych ostatnich najwięcej zwolenników bolszewizmu wychodzi **spośród żydów, podobnie jak to ma miejsce w innych krajach.** Dlatego — pisze korespondent amerykański „La Croix“ — często słyszy się Amerykanów wypowiadających następujące zdanie: **„Hitler nie bez słuszności uwolnił się od żydów i Ameryka pewnego dnia zacznie go w tym względzie naśladować“.**

Rozprzężenie do życia amerykańskiego wnoszą komuniści i ateiści co zaczyna niepokoić sfery rządowe. Kościół katolicki głosząc zasady uzdrowienia życia Stanów Zjednoczonych, wnosi pierwiastki konstruktywne i powstrzymuje niebezpieczną falę komunizmu i ateizmu.

Tę doniosłą rolę Kościoła katolickiego zaczyna społeczeństwo amerykańskie **coraz bardziej doceniać.** I to tak biedni jak i bogaci, chociaż tych ostatnich jest niewielu. Biedni dlatego, że widzą w realizacji jego zasad polepszenie **niedoli i ciężkiego losu, bogaci zaś z obawy przed groźbą komunizmu...** Roztropniejsi bowiem kapitaliści zdają sobie sprawę z konieczności przebudowy ustroju i mają do wyboru albo katolicyzm z własnością prywatną chociaż obciążoną serwitutami zgodnie z dobrem powszechnem, albo komunizm, który głosi rewolucję, zniesienie własności prywatnej i... śmierć klasie właścicieli.

Wspomniany nawrót umysłów społeczeństwa amerykańskiego ku katolicyzmowi jest znamienny dla dzisiejszych czasów.

K. T.

Współpraca Skandynawów pogłębia się

Cztery wydarzenia na przestrzeni krótkich dziesięciu dni, chociaż przeszły bez większego rozgłosu, zwróciły ponownie uwagę na naszych północnych sąsiadów **Skandynawów,** gdzie mimo wszystko z rozwagą i metodycznie wypracowuje się pokój i bezpieczeństwo.

Dnia 21 stycznia br. doniesienie ze stolicy **Norwegji** brzmiało, że rząd tamtejszy przyjął projekt zmiany konstytucji w duchu **pogłebienia demokracji,** zresztą bynajmniej nie zagrożonej, skoro król posiada tylko bardzo ograniczone prawa reprezentacji.

W pięć dni później telegram ze stolicy **Szwecji** opiewał w ten sposób, że obywatel Rzeszy Niemieckiej **Heinz Bartels został ze Szwecji wydalony.** Wiadomem jest o nim, że był „wodzem“ niemieckich narod.-socjalistów w Szwecji i posiadał daleko idące pełnomocnictwa.

Od wczoraj jest znowu pewnem, że komisarz sowieckiej Karelji z pochodzenia Finlandczyk **Dr. G. Gylling** został nagle odwołany do Moskwy, a komentarze wskazywały, iż w ten sposób stworzono podstawę do **pacyfikacji wzajemnych stosunków między Sowietami i Finlandją.** Spowodu metod, stosowanych wobec finlandzkiej ludności sowieckiej Karelji przez tego Finlandczyka w służbie Kremla, stosunki te były bowiem bardzo zaostrzone, a interesy **wyższej natury** wymagały zmiany pod tym względem.

Dzisiaj, krótkie doniesienie z Helsingforsu nie ukrywa, że szwedzkie i finlandzkie sfery wojskowe rozważają projekt „zabezpieczenia“ **Wysp Allandzkich,** stanowiących klucz szwedzko-finlandzko-rosyjskich wód północnego Bałtyku.

Dodajmy do tego, że nie tak dawno, bo dopiero w dniu 8 grudnia ub. roku nastąpił **w Helsingforsie** zjazd wszystkich premjerów **„północnych“,** którzy wzięli udział w dorocznym kongresie finlandzkich związków zawodowych, a niezależnie od tego, przeprowadzili **„rozmowy“** między sobą we wszystkich sprawach wspólnych, wśród których dominowała sprawa pokoju i bezpieczeństwa.

Wszystkie powyższe fakty, do których dołącza się także przyznanie rządowi Norwegji pożyczki w kwocie 20 miljonów kor. szwedzkich przez Szwecję na inwestycje, w pierwszym rzędzie portowe, — dowodzą, że współpraca Skandynawów bez ostentacyj i jaskrawości **pogłębia się stale,** stając się czynnikiem pokoju i bezpieczeństwa na północnym wschodzie Europy. Współpraca ta obejmuje stopniowo coraz szersze dziedziny i utrwala się w umysłach tembardziej, że z przyczyn leżących poza Skandynawją nie dochodzi do skutku z dużem zainteresowaniem przyjęty projekt zbiorowego **bezpieczeństwa** znany pd nazwą **paktu wschodniego.** Nie będący już dzisiaj tajemnicą program Trzeciej Rzeszy odnośnie do Bałtyku, rozkładowa robota emisarjuszy hitlerowskich w krajach nadbałtyckich, rosnące niebezpieczeństwo zbrojnego konfliktu w Europie, oto przyczyny, że pokojowej pracy oddane narody skandynawskie **zwierają się między sobą coraz usilniej,** by nie stać się ofiarą zaskoczenia.

Współpraca ta znalazła też swój wyraz w Genewie, gdzie zgodnie z własnym interesem i założeniami programowemi przedstawiciel Skandynawów **bez zastrzeżeń opowiedział się przeciw bezkarności napastnika,** domagając się rygorów, przewidzianych w statucie Ligi Narodów.

(J. B.).

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Ślubowanie akademickie na Jasnej Górze.

Dnia 3 maja br. młodzież ze wszystkich środowisk akademickich uda się do Częstochowy, aby złożyć Matce Boskiej uroczyste ślubowanie i obrać Ją Patronką Polskiej Młodzieży Akademickiej. W związku z tem dnia 2 lutego (w najbliższą niedzielę) o g. 16-ej w auli Politechniki warszawskiej odbędzie się uroczyste zebranie inauguracyjne akcji ślubowania jasnogórskiego, urządzone staraniem Warszawskiego Komitetu Pielgrzymkowego. Program zebrania obejmuje prelekcję o ślubowaniu, którą wygłosi **ks. biskup Antoni Szlagowski,** przyjaciel i opiekun młodzieży akademickiej oraz przemówienie prof. dr. Andrzeja Pszenickiego. Na zebranie to przyjdzie bezwątpienia cała młodzież akademicka stolicy. (KAP).

Rozwiązanie żydowskiego komitetu antyhitlerowskiego we Lwowie.

Władze we Lwowie przystąpiły do zlikwidowania nielegalnie istniejącego żydowskiego komitetu antyhitlerowskiego, przeciwko któremu organom wdrożono dochodzenia, ponieważ z zakwestjonowanych przez organa śledcze ksiąg z korespondencji komitetu wynika, że **komitet rozwijał działalność karygodną** o znamionach przestępstw z art. 251 k. k. Przytrzymano najbardziej zaangażowanych członków komitetu: mgr. praw **Adolfa Krumana,** mgr. **Sami Sobla** oraz ponadto **J. Ehrenpreisa.** Aresztowani zostali przekazani wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych.

Nowe bogate pokłady ropy naftowej.

W. Lipiem, pow. turczańskiego dowiercono się bogatych pokładów ropy naftowej. Wydajność szybu wynosi **60 tonn ropy dziennie.** Jest to jeden z najbogatszych szybów dowierconych w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Rzecz charakterystyczna, że dowiercenie nastąpiło na głębokości zaledwie 94 mtr. W sferach naftowych zwracają uwagę na to, że rok bieżący jest szczególnie pomyślny dla wiertnictwa naftowego. Już w styczniu nastąpiły obfite dowiercenia w Pasiecznej, Jaszczewie pod Krosnem i Męcince.

Ohydna profanacja kościoła.

W podczęstochowskiej osadzie Truskolasy skonstatowano ostatnio zbezczeszczenie i zdemolowanie tamtejszej katolickiej świątyni pod wezwaniem Św. Mikołaja. Niewykryci złoczyńcy pognietli i naderwali złotą koronę Matki Boskiej, rozbili tabernakulum, **połamali kielichy, zabrali komunikanty, porzucając je częściowo na posadzkę.** Jedną ołtarzową figurę wstrętnie farbą umazali. Pozatem pourywali wszystkie kłódki od skarbonek. Ponieważ nie wzięli drogocennych przedmiotów, a tylko je zniekształcili, więc nie grabież, lecz profanację świątyni mieli na celu. Okropne oburzenie wywołało to u katolików w Truskolasach, jakoteż wśród okolicznej ludności wieśniaczej, przybyłej na jarmark. Wielu z nich płakało, a proboszcz tamtejszy ks. Sznajderski zemdlał.

Straszliwe skutki nieudałej dezercji.

Z Torunia donoszą, że przed kilkoma dniami żołnierz 63 pułku piechoty, stojący na warcie, nagle znikł bez wieści. Na miejscu, gdzie znajduje się wartownia, znaleziono karabin i przestrzeloną czapkę. We środę nad Wisłą znaleziono **zemdlonego człowieka z odmrożonemi nogami.** Był to zaginiony żołnierz.. Przewieziono go do szpitala, gdzie natychmiast dokonano amputacji nóg dla ratowania życia.

Po operacji żołnierz uzyskał przytomność i oświadczył, że chciał zdezerterować i uciekł z posterunku, ale gdy zorjentował się, że czeka go surowa kara za dezercję, **przez kilka dni w ciągu kilkunastu godzin moczył nogi w Wiśle, by je sobie odmrozić** i w ten sposób dostać się do szpitala, gdzie spodziewał się ukryć przed poszukiwaniem władz wojskowych.

UROCZYSTOŚCI PAPIESKIE W WARSZAWIE.

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Warszawie donosi, że uroczysta akademja ku uczczeniu 14-ej rocznicy koronacji Ojca św. Papieża Piusa XI odbędzie się w niedzielę, dnia 23 lutego br. Akademja zostanie zorganizowana łącznie z uroczystościami otwarcia i poświęcenia Domu Katolickiego, którego gmachy wznoszą się przy ul. Nowogrodzkiej 47. (KAP).

BEZROBOTNY INTELIGENT ZMARŁ Z GŁODU I WYCIEŃCZENIA.

W Bydgoszczy zmarł na ulicy 54-letni T. Gierszewski, były buchalter. Od pięciu lat tułał się on bez posady, mając do wyżywienia żonę i sześcioro dzieci. W ubiegłym tygodniu, wycieńczony głodem upadł na ulicy. Zaopiekowano się wtedy nim chwilowo. W tym tygodniu we środę padł na ulicy Królowej Jadwigi. Przewieziono go do szpitala, lecz wszelka pomoc okazała się spóźniona. Organizm był do tego stopnia wycieńczony, że zmarł w kilka godzin.

Niemiecka ofenzywa kulturalna

na polskie kresy zachodnie.

POWÓDŹ FILMÓW NIEMIECKICH. — ROLA PROPAGANDOWA RADJA NA ŚLĄSKU.

Katowice, w styczniu.

W ostatnim czasie prasa śląska coraz częściej bije na alarm z powodu nadmiaru filmów niemieckich, wyświetlanych w kinach na terenie województwa śląskiego.

Wystarczy przejrzeć repertuar kin — zarówno w Katowicach, Chorzowie i Tarnowskich Górach, jak też w Rybniku lub Mysłowicach, aby stwierdzić słuszność tych alarmów.

W stosunku do procentu ludności niemieckiej, mieszkającej na terenie województwa śląskiego, ilość wyświetlanych filmów niemieckich jest przerażająco wielka, a w porównaniu do liczby równocześnie wyświetlanych innych filmów zagranicznych. — wprost przytłaczająca.

Mowa niemiecka spływa z ekranów śląskich codziennie, wszędzie i stale, podczas gdy z tych samych ekranów mowę polską słychać bardzo rzadko, dialekt amerykański od czasu do czasu, a filmy francuskie i czeskie od dłuższego czasu znikły zupełnie z repertuaru kin śląskich.

Prasa tutejsza tłumaczy ten charakterystyczny i niepokojący objaw — **obojętnością społeczeństwa.** Publiczność tak przywykła do „wiedeńskich“ i berlińskich szablonowych komedyjek i dramatów, że chętnie na nie chodzi. Chodzi tem chętniej, że — mimo wszystko — są one lepsze od „arcydzieł“ warszawskich oraz od większości filmów amerykańskich, z których zresztą na Śląsk docierają tylko wybierki...

„Właściciele kin doskonale wiedzą, że film może być najgorszy, ale gdy jest niemiecki, ma powodzenie zapewnione“ — pisze „Polonia“. I dlatego „na Śląsku każdy właściciel kina woli puścić na ekran najgorszą nawet szmirę niemiecką, aniżeli najlepszy film amerykański, angielski, francuski czy inny“.

Ażeby sobie w pełni uprzytomnić niebezpieczeństwo tego faktu, sięgnijmy po książkę, która wydana została w ubiegłym roku, **w epoce t. zw. „przyjaznych stosunków“ polsko niemieckich, po zawarciu porozumienia prasowego i radjowego polsko-niemieckiego itd.** Książką tą jest dzieło zbiorowe p. t. „Radjo i film w służbie kultury narodowej“ (Rundfunk und Film im Dienste nationaler Kultur), opracowane przez niemieckich fachowców z branży filmowej i radjowej. Przedmowę napisał sam minister propagandy, dr. Goebbels, dając dowód, że najwyższe czynniki Trzeciej Rzeszy zaaprobowały i solidaryzują się z linją wytyczną tej książki. A treść jej jest zgoła niedwuznaczna.

Niezależnie od tej akcji filmowej, od propagandy uprawianej przez radjo, również niemieckie szkoły i prasa kierują się temi samemi wytycznemi. Nastawienie prasy volksbundowej dowodzi, że w mentalności przywódców niemieckich nie zaszła żadna zmiana na lepsze. Jeżeli idzie o niemieckie podręczniki szkolne, to zaprowadzono niedawno w szkołach powszechnych podręcznik historji p. t. „Geschichtsbuch fuer die Jugend des Dritten Reichs“, który tchnie wyraźnie... nieżyczliwem nastawieniem dla narodu polskiego. Drugi podręcznik, polecony do użytku szkół powszechnych p. t. „Geschichte des deutschen Volkes fuer die deutsche Jugend nach Richtlinien des Reichsministeriums des Innen“ (autor Józef Galle) zawiera **rozdział o Górnym Śląsku i o powstaniu górnośląskiem,** którego treści nie cytujemy ze względów cenzuralnych.

Cele tej kulturalnej kampanji niemieckiej są tak przejrzyste, że nie wymagają bliższych komentarzy ani wyjaśnień.

J. Bar.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI GÓRNICZE.

W kopalniach zagł. Dąbrowskiego zdarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki górnicze, z których jeden pociągnął za sobą śmierć górnika. Na dole kopalni „Hrabia Renard“ oberwał się strop, zasypując rębacza. Ofiarę wypadku ciężko ranną, przewieziono do szpitala. W podziemiach kopalni „Kazimierz“ wskutek oberwania się zwałów węgla **zabity został górnik Fronszczak.**

ZAGADKOWY ZGON ROTMISTRZA.

W Tarnopolu zmarł nagle rotmistrz 9 p. uł. z Trembowli R. Zaremba. W poprzedni dzień udał się on na kolację do hotelu „Polonia“ i tam zjadł porcję ryby. Po powrocie do domu **dostał silnych kurczów żołądka i zanim zdołano zastosować środki zapobiegawcze, zmarł.** Sekcja zwłok ma wykazać, jaka była przyczyna zatrucia.

—ooo—

Krótkie wiadomości.

W Złoczowie na stacji kolejowej **spłonął doszczętnie wagon pełny dekoracyj teatralnych i kostjumów,** które były własnością teatru podolsko-pokuckiego. Pożar powstał od lampy naftowej, która spadła przy przetaczaniu wagonów.

W Wilnie **zatruciu uległo troje dzieci.** Ojciec ich twierdzi, że zachorowały one po spożyciu bułki. Wypadkiem zainteresowała się **policja.**

Z całego świata.

Publiczne wyznanie wiary prezydenta Peru

Wielkie wrażenie w całej Południowej Ameryce wywołało gorące wyznanie wiary, jakie podczas niedawno odbytego I-go krajowego kongresu eucharystycznego w Peru złożył w swem przemówieniu **prezydent republiki peruwiańskiej, generał Oskar Benavedes.** — „Jako głowa państwa katolickiego, jako katolik z przekonania, jako syn ziemi o katolickich tradycjach i kraju ukształtowanego twórczą i uniwersalną siłą ducha chrześcijańskiego, — mówił prezydent Benavedes — głęboko wzruszony uczestniczę w tym uroczystym akcie, umacniającym naszą wiarę. Tworząc niepodległość naszego kraju, ojcowie nasi w podstawowych prawach naszych umieścili i stwierdzili, że **Peru powstaje jako państwo suwerenne i katolickie.** Dziś ogłaszamy całemu narodowi, że na naszej ziemi pojęcie ojczyzny z pojęciem religji były i zawsze pozostaną nierozłączne. **Zadaniem naszem jest to święte dziedzictwo utrzymać nienaruszone.** Wznieśmy serca ku Bogu i błagajmy Go, by kraj nasz szczęście swe widział w wieczystych ideałach pokoju, sprawiedliwości, pracy i dobra“.

Sukcesy polskiej pieśni zagranicą.

W niedzielę dnia 19 stycznia w paryskiej bazylice Sacre Coeur odbył się pod protektoratem ks. kardynała Verdier, przy udziale ks. biskupa Chaptala i ks. rektora Paulusa uroczysty festival śpiewaczy polskiego chóru przy kościele polskim w Paryżu pod batutą dyr. Stachowskiego. Uroczysty ten występ polskiej pieśni zgromadził we wspaniałej bazylice Paryża prawie całą Polonję paryską i okoliczną, a pozatem najwybitniejszych znawców ze świata francuskiej muzyki i kultury śpiewaczej. Uroczystość była transmitowana przez radjo paryskie. Obecnie chór polski w Paryżu przygotowuje się do wielkiego festivalu śpiewaczego w jednym z teatrów paryskich. W programie — zapoznanie szerszej publiczności paryskiej z najcenniejszemi utworami polskiej pieśni ludowej.

Zuchwały napad bandytów w śródmieściu Berlina.

We środę około godz. 8-mej wieczorem w najbardziej ożywionym punkcie zachodniej części Berlina, przy zbiegu ulic Kurfuerstendamm i Joachimsthalerstrasse **dwóch bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na inkasenta,** któremu zrabowali 15 tys. marek, raniąc go ciężko. Obydwu bandytom udało się zbiec. Inkasenta w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

UCZCZENIE UCZONEGO JEZUITY.

Rektor uniwersytetu gregorjańskiego złożył ostatnio Ojcu św. w darze dwa tomy „Miscellaneów“ wydanych staraniem współtowarzyszy, przyjaciół i byłych uczniów wielce uczonego **O. Artura Vermersch T. J.** dla uczczenia jego zasług na polu nauczania. „Miscellanea“ zawierają **46 szkiców z dziedziny teologji moralnej, prawa kanonicznego i cywilnego oraz socjologji pióra wybitnych znawców tych nauk.** Papież przyjął dar z wielką radością i wdzięcznością i dziękując zań ofiarodawcom, błogosławił im, dodając oddzielne błogosławieństwo dla O. Vermerscha wraz z powinszowaniami spowodu żywota pełnego żywej działalności ku czci Boga i chwale Kościoła. (KAP).

MUZEUM LENINA W MOSKWIE.

W tym roku otwarte zostanie w Moskwie na placu Rewolucji Centralnej Muzeum Lenina. Muzeum składać się będzie z **21 sal,** z których 15 będzie poświęconych poszczególnym okresom życia i działalności Lenina. Jedna z sal stanowić będzie dokładną **rekonstrukcję jego gabinetu pracy na Kremlu.** Inna sala zawierać będzie zbiór prac Lenina w wydaniach oryginalnych i przekładach na wszystkie języki. Muzeum zgromadzi wszelkie dzieła, poświęcone wodzowi bolszewizmu, filmy i płyty gramofonowe z nagranemi przemówieniami jego etc.

NOWY SPOSÓB WALKI Z DEMONSTRANTAMI.

Policja zastosowała w Kairze nową metodę przy poskramianiu rozruchów studenckich, a mianowicie **wylewa na studentów ciecz barwną, niewyrządzającą żadnej szkody, ale trudną do usunięcia.** W ten sposób policja ma ułatwione ustalenie tożsamości studentów, biorących udział w rozruchach.

ANGLICY KONFISKUJĄ WŁOSKIE CYTRYNY.

Na jednym z londyńskich dworców towarowych **skonfiskowały władze celne 400 skrzyń włoskich cytryn,** które zamierzano wwieść do kraju wbrew zarządzeniom sankcyjnym. Jest to pierwszy wypadek w Anglji wykroczenia przeciw sankcjom.

25 TYSIĘCY ZŁOTYCH ZA ZŁAMANY PALEC CYGANIEWICZA.

W ub. niedzielę rozegrał Cyganiewicz swój ostatni mecz w Londynie, który miał dla niego smutne następstwa. Mimo ostrzeżeń Cyganiewicz wystąpił do walki z brutalnym Jackiem Pay. Gdy w 18-ej minucie Polak rzucił przeciwnika na łopatki, Pay — już po ogłoszeniu zwycięstwa Polaka — **rzucił się na Cyganiewicza i złamał mu palec u lewej ręki.** Menager Cyganiewicza skarży brutalnego zapaśnika o odszkodowanie 1.000 funtów szterlingów.

—oo—

W kilku zdaniach.

Autobus, kursujący pomiędzy Casablanca a Ouedzem **zderzył się z samochodem ciężarowym.** Jest dwóch zabitych i 17 rannych.

W okręgu Fukusima w Japonji, **lawina zasypała wioskę z 95 mieszkańcami.** Dotychczas wydobyto 17 trupów.

Humor.

Wyjaśnił. — Tatusiu, co to znaczy „hipohondryk“?

— Hipohondrykiem nazywamy człowieka, który czuje się dobrze tylko wtedy, kiedy się źle czuje.

—ooooo—

„Taki duży chłopak, a mówi pacierz..."

To znamienne, jakby z innego świata, albo z odległych czasów, słowa spotykamy w dopieroco wydanej powieści Wł. J. Grabskiego („Kłamstwo", Poznań, Księg. św. Wojciecha).

Nie trzeba chyba bowiem wywalać otwartych drzwi i udawadniać, że w beletrystyce polskiej, od kilku już lat gości dziwny światopogląd, wyprany celowo ze wszelkiego, choćby najmniejszego tchnienia chrześcijaństwa. I owo zupełne zlaicyzowanie (w znaczeniu ujemnem) powieści, w konsekwencji zaś unikanie przez pisarza, — wszystkiego, coby trąciło żywą wiarą, zdecydowanemi przekonaniami religijnemi, budującym kontaktem z księdzem, doprowadziło do wręcz fałszywego oblicza książki, stanowiącej przeważnie kiepski, jednostronny, tendencyjnie złośliwy, „szary" plagjat życia — nie zawsze wszak tylko szarego. Każdy „modny" pisarz boi się panicznie zarzutu „konserwatyzmu", średniowiecza, „kapitalistycznej" plebanji. Żadnego — mówią — nowego, ciekawego, wartościowego tworzywa artystycznego nie znajdziesz teraz w świecie religji.

Bo — „postępowi" tego nie chcą! Bo to i żmudne i... nie popłaca. Owszem, opluwać świętości, to potrafią i Zegadłowicz i inni nasi rodzinni Coquowie, jak cięto pisze a propos Nowaczyński w „Prosto z mostu".

Nie będzie to jednak dziwne, jeśli sobie przypomnimy powołanie i nieodzowne przymioty prawdziwego pisarza-artysty według Calvet'a: „Piękno nie jest niczem innem, jeno wspaniałością Boga, przeto, by się go dotykać, trzeba rąk godnych Boga, rąk świetlanych i czystych. Kochajcie cnotę, karmcie nią duszę swoją, mówił Boileau do poetów, a będziecie dawać piękno i pisać dzieła budujące, których się od was żąda; ale jeśli jesteście związani z występkiem, wiersz sam odda niskość serca waszego".

Od zarysowanego wyżej typu polskiej powieści odbija powieść Wł. J. Grabskiego

Przytoczyłem właśnie w tytule słowa starszej kobiety, która duszą tkwi jeszcze w okresie pozytywizmu, a dla której niezrozumiały jest duch jej nawet syna Jacka, wychowanego teraz, w tych dniach renesansu religijnego, idealistycznego. I wiele nam to mówi, że najbliższa osoba, rodzona (jak się to utarło) matka, nie wiedziała o religijności szczerej a głębokiej 25-letniego syna. Pomyśleć! „Przed dwoma dniami z przedpokoju, przez uchylone drzwi, dojrzała matka, jak Jacek klęcząc przy łóżku, mówił pacierz. Taki duży chłopak, klęczał w koszuli, boso, ze złożonemi rękami i pochyloną w zamyśleniu głową". Oto realny, a jednocześnie podniosły obrazek z życia młodego pokolenia, a wartoby więcej podobnych scen wyciągać na światło dzienne, i pokazywać dla otrząśnięcia się z defetyzmu, marazmu wszystkich, których zgasłe oczy nie mogą dostrzec powiewu idealizmu, przepajającego coraz liczniejszych ludzi wiary. Tylko, że ich — powtarzam — nie widzi nieraz własne otoczenie, lub często nie chce o nich wiedzieć. Toby już obowiązywało...

Wprawdzie stosowana w różnych formach moralność świecka, nie mówmy o wierze, wystarcza nawet wybitnym pisarzom i ludziom na „eksponowanych" stanowiskach, wszak i oni, nawet dość głośno, deklamują o dobru innych i — swojem, aliści nasz autor tak się z nimi rozprawia: „Dobro ma sens tylko wtedy, jeśli jest celem ducha, jeśli leży w rozkazie Boga. Jeśli niema Boga i ciągłości ducha, to niema ani dobra ani zła, jest tylko interes jednostki silnej, sprzeczny z interesami słabych, zrzeszonych w grupy".

Wielu z powieściopisarzy stawia te problemy tak otwarcie i w tak doskonałem naświetleniu?

Obok zdecydowanej, mocnej, dodatniej, o ile można tak się wyrazić — struktury duchowej bohatera powieści, uderza jeszcze czytelnika oryginalny program społeczny Nowickiego: walka z bezwzględnem złem — kłamstwem!

— Nazywa się — ono — blagą, wykrętem, fantazją, hipokryzją, oszustwem, tajemnicą, reklamą. Kłamstwo w życiu rodzinnem i społecznem. Pełno go jest w polityce... Przez kłamstwo życie ma jakby dwa koryta, choć przecież jednem płynie".

Wydał dzielny młodzieniec walkę kłamstwu i poprowadził ją ku drwinom otoczenia, bez względu na opinję i wygrywać ją począł; o triumfie jednak — zapewne — dowiemy się z zapowiedzianego dalszego tomu, który ma się ukazać w tym roku. Czekamy ze zrozumiałem zainteresowaniem.

Jak widać, mamy całkiem „nową" powieść, która odważyła się podnieść i momenty religijne i ciekawe zagadnienie społeczne i dać przynajmniej pobieżną charakterystykę grand monde'u Warszawy. Całość napisana prostym, żywym i potoczystym językiem, wydana w miłej szacie zewnętrznej, przypadnie bezspornie do gustu czytelnika znudzonego już płytkiemi „reportażami". Nietylko to! „Kłamstwo" pozwoli każdemu czytającemu odetchnąć wreszcie szeroką piersią.

Jacek Przygoda.

Ruch wydawniczy

MICHAŁ TARNOWSKI: Cejlon wyspa rajska". Notatki z podróży. Z 28 rycinami i 2 mapkami. Książnica — Atlas. Lwów — Warszawa 1936. Str. 154. Cena zł. 3.60.

Jest to 15-ty tomik z cyklu „Dookoła ziemi", bibljoteczki geograficzno-podróżniczej, wydawanej staraniem Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji. Autor jako tomik 14-ty tej bibljoteczki wydał pracę „Zamarłe stolice Cejlonu", obecne więc wydawnictwo jest pozornie tylko „dalszym ciągiem". Tak jednak nie jest, są to bowiem dwie, uzupełniające się wprawdzie wzajemnie prace, lecz stanowiące równocześnie dla siebie dwie odrębne całości. O ile bowiem część pierwsza dotyczy przeszłości i zabytków egzotycznej wyspy, o tyle jej kontynuacja zajmuje się prawie wyłącznie współczesnością.

W formie dziennika z podróży autor kreśli nam w słowach prostych a barwnych piękno krajobrazu cejlońskiego, stosunki narodowościowe i polityczne, życie i obyczajo środowiska. Dość wymienić kilka tytułów: „Życie uliczne", „Kilka godzin w dżungli", „Nowy rok buddyjski", „Zaklinacz wężów", „Opera syngaleska", „Miasto klejnotów", „Kąpiel słoni" itd.

Książka miła, ilustracje wspaniałe.

Fr. Bł.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

SOBOTA, DNIA 1-go LUTEGO 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 11.57: Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15: Przegląd rolniczej prasy; 12.25 Koncert kameralny z Wilna; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 14.30 Koncert; 15 „Żona Kamienna"; 15.15 Nasz handel morski; 16 Lekcja francuskiego; 16.15 Teatr Wyobraźni; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.50 Przemówienie w dniu Imienin Pana Prezydenta Rzplitej; 20 Koncert orkiestry symfonicznej, 20.45 Dziennik wieczorny; g. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 Wesoła Syrena; 22: Wieczór operetkowy; 23 Wiadomości meteorologiczne.

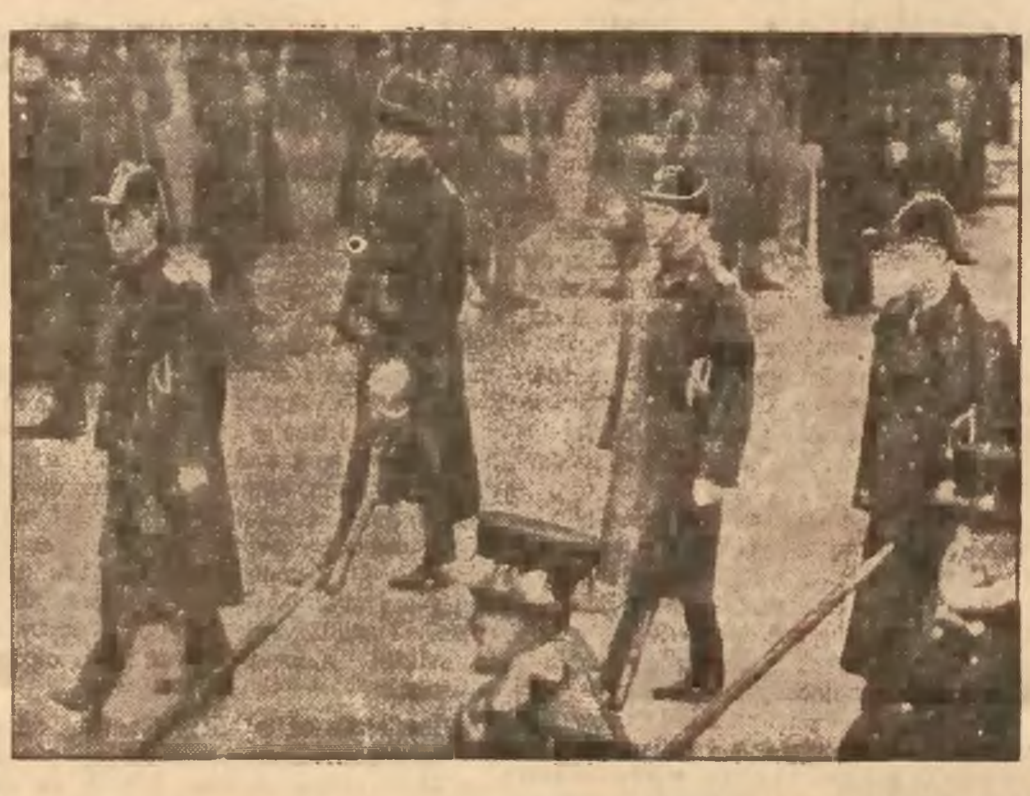
Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13 Płyty, 13.30 Koncert z płyt; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; 17.50 Płyty; 18.40 Z życia literacko-kulturalnego; 18.50 Chwilka społeczna; 18.55 Płyty; 19 Recytacja; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 12.30 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 18.30: Płyty; 17.50 Płyty; 18.40 Przegląd wydawnictw; 18.50 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.55 Program na dzień następny; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.15 Przegląd wydawnictw; 13.30 Koncert życzeń; 18.40 Silva rerum; g. 18.45 Koncert mandolinistów; 19 Zaślubiny Lwowa z Poznaniem; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.15 Pogadanka; 13.30 Lekcja polskiego; 13.45 Płyty; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 15.30 Recital fortepianowy; 18.40 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci; 19.20 Przegląd pracy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Płyty.

Za trumną króla Jerzego V



kroczył pierwszy w orszaku żałobnym syn, król Edward VIII, a za nim bracia (od lewej strony): książę Gloucester, książę Yorku i książę Kentu.

JANINA TORCZYŃSKA.

Anglja Kiplinga
w oczach dziecka.

Dziewczynka, może lat dwunastu, czyta Kiplinga. To, co czyta, pożera, nie czyta. Jedną książkę za drugą. Dobrze jest czytać na tej starej jabłoni. Nikt zdołu nie zobaczy, a krzyczeć mogą i wołać, jak długo chcą. Ona przecież jest tak daleko, w Indjach. Wędruje dziką, mroczną dżunglą, patrzy z boku, jak wilki przygarniają osierocałe, bezwłose maleństwo, jak chowają je według świętych praw puszczy. Stary niedźwiedź Baloo uczy Mowgliego, a czarna pantera, Bagheera i wąż olbrzymi Kaa dopełniają edukacji. Nieznośne są te małpy, co się na ogonach huśtają i orzechami w głowę walą. Ale Mowgli umie tak, jak one z drzewa na drzewo po lianie przechodzić, giętki jest i silny; naprożno pstre papugi coś tam o jego ludzkiem pochodzeniu krzyczą... on jest poprostu wilkiem bezwłosym i już. Czyż człowiek mógłby się z pytonem na siły mierzyć? W chłodnej wodzie jeziorka leśnego walczą — na niby — wąż i człowiek. Ale wąż jest ostrożny. Zna swą siłę. Nie chce nic złego zrobić temu ludzkiemu stworzeniu, które puszcza za swoje dziecko uznała. A choć Mowgli, tęsknotą wiedziony na krótko się puszczy dla ludzi wyrzeknie, to jednak ona, gdy go ludzie skrzywdzić chcą, w jego obronie staje i krzywdę straszliwie pomści. Do wioski nocami tygrys, to czarna pantera się zakradają, aby bydło rozdzierać i krew chłeptać ciepłą. Słonie zasiewy młode stratują, a gdy ludzie przerażeni wieś opuszczą, to dżungla wkracza w ich ślady. Młode drzewa, jakby czarem przez noc z pędów wyrosłe, rozsadzają wątłe lepianki, a szczątki liana, tysiącem kwiatów osypana, oplata i dusi w uścisku kwiecistym. Gdy pora deszczowa minie, już śladu z wioski niemasz, słonie torują sobie tam drogę, pośród zdobytej na ludziach przez dżunglę przestrzeni, zielonej jeszcze, a z każdym dniem mroczniejącej, bo każde drzewo, każda liana do słońca się pnie, a miejsca coraz mniej. Coraz nowe pędy pchają się w górę; biada, kto zdusić się da, kto do zalanej złotem promieni pergoli, lasu nie dosięgnie.

Ale o tej straszliwej walce o byt, w dżungli się toczącej, dziewczynka nie wie; nie umie wyczytać groźnej prawdy w cudownej baśni. Zato zgadza się z Mowglim, gdy tenże zabrany z podziemi prastarych ruin skarb — porzuca niedbale. Poco komu pieniądze. No! to nie było współczesne dziecko, które już wie w znacznie młodszym wieku, że złoto, to jedyne lekarstwo na — kryzys. Lecz wtedy kryzysu nie było. A może dziewczynka miała właśnie takie poglądy, jak Mowgli?!

Żyła przecież w dżungli — książek.

Z tym skarbem to było tak. Poszedł raz Mowgli z wężem Kaa do ruin jakiegoś zapomnianego miasta. Ruiny! to jedno słowo wystarczy, a jak się doda do tego słowo: maharadża, zamyślony nad nirwaną, posąg Buddy w świątyni, o dziwacznych, fantastycznych kształtach, dalej jeszcze korowód słoni, na których kołyszą się palankiny, złotem kapiące, a pod niemi książęta, turban śnieżysty, diamentową egretą przepięty, żony maharadży, owinięte w złociste sari... Słonie, mądre słonie, idą powoli, a siedzący na karku ich mahutowie raz wraz ukłuciem ankusa drogę im wskazują. Właśnie taki ankus, służący do ukłucia słoni w uszy, zabrał Mowgli z podziemia, gdzie stosy diamentów i szafirów, złota i srebra leżały, strzeżone przez okularnika. Na nic się wszakże nie zdał jego energiczny sprzeciw. Biały był od starości i pęcherzyki z jadem mu wyschły. Więc Mowgli zabrał tylko jedną rzecz: ankus, trójząb złoty, szmaragdami i rubinami zdobny. Zabrał dla zabawy — i śmiał się, gdy mu stary okularnik śmierć rychłą za karę przepowiadał. Jednak rację miał stary wąż, tylko nie Mowgliego wzięła, lecz trzech ludzi, którzy porzucony przezeń skarb znaleźli. Pomordowali się, walcząc oń, wzajemnie. I Mowgli, odnosi wężowi powierzony mu skarb. Ta rzecz jest zła. Trzech ludzi dziś w nocy zabiła... Tak! myśli dziewczynka — ci dobrzy Hindusi — nie myślą o złocie. Trochę się jej smutno zrobiło, gdy, zrozumiała, że Mowgli, po tylu cudownych przygodach, mimo raz doznanej nauczki, do ludzi jednak wrócił i został aż — strażnikiem leśnym w służbie rządu. Ale za to ta historja o ministrze maharadży, który, mając wykształcenie angielskie, w dodatku tytuł baroneta, ni stąd ni zowąd wyrzeka się władzy i bogactwa, bierze kij pielgrzymi i osiada u stóp największych gór świata, jako pustelnik, siedzi bez ruchu, zatapia się w myśleniu o rzeczach boskich i karmi się tem, co mu okoliczni górale do znieruchomiałej ręki włożą. Jak to się mogło stać? Niema w noweli wyjaśnienia. Ot! taki dziwny lud — z bajki. A duch mem-sahib, która tak bardzo przestraszyła swem zjawieniem boy'a. Mem-sahib zmarła młodo, a bardzo się z mężem kochali. Gdy przerażony służący opowiedział swemu sahibowi, którym był młody lekarz, ten zrozumiał, że żona go wzywa do siebie. Tegoż dnia przybył rozkaz. Lekarz ma udać się do miejsca, w którem szaleje dżuma. Na miejsce kolegi, który umarł na posterunku...

A ta szkatułka, która szczęście przynosi, ale pod warunkiem, że zostanie — skradziona. Całkiem jak baśń z Tysiąca i jednej nocy. Naturalnie, to tylko baśń. Sam autor w te czary nie wierzy, tylko tak sobie... dla kolorytu może opowiada. Ale zato, jakże plastycznie odtwarza życie realne tuziemców, tych boyów, khitmagarów, ten tłum służących, pełniących służbę w bungalowach białych bogów — sahibów. Ach! jakie to plotkarskie, kłamliwe plemię! I ci co kupują, i ci, co sprzedają w bazarach, oszukują, gadają, okradają tych dobrych, mądrych sahibów. Ooprawda, jeżeli kto włada czterema głównemi językami Indyj, a przebierze się za n. p. przekupnia, to zrozumie rychło, że to tylko wielkie dzieci, ciemne, leniwe i zabobonne. Naturalnie, że z temi zabobonami, czy to krowa czy krokodyl, trzeba się taktownie obchodzić. Można polubić

Co słychać w Krakowie.

STYCZEŃ.

31. Piątek. Piotra z Nolasko wyzn., Saturnina m., Marceli wdowy.
Wschód słońca 7.17, zachód 16.29.
Długość dnia 9 godzin i 12 min.

LUTY.

1. Sobota. Ignacego bisk. męcz., Sewera biskupa, Brygidy p.
Wschód słońca 7.16, zachód 16.31.
Długość dnia 9 godzin i 15 min.

—oOo—

STUDENCI ŻYDZI SIEDZIELI OSOBNO. Akcja studentów-medyków, zmierzająca do skłonienia studentów-żydów do zajmowania osobnych miejsc, w salach wykładowych daje wyniki. W dniu wczorajszym na wykładzie Anatomji patol. studenci-żydzi siedzieli osobno.

SPRAWA OBNIŻENIA CEN PRĄDU I GAZU NA KOMISJI. We czwartek o godz. 18-ej odbyło się posiedzenie komisji Zarządu miejskiego dla przedsiębiorstw miejskich. Na posiedzeniu omówiono wszechstronnie sprawę obniżki cen gazu, prądu elektr. i opłat rzeźnianych. Powzięte przez komisję decyzje przedstawione zostaną do aprobaty Zarządowi m., który zbierze się w tym celu w nadchodzący wtorek.

DOBRY STAN INTERESÓW KOPALŃ JAWORZNICKICH. Sprawa nadużyć w ekspedycji węgla z Kopalń Jaworznickich była, jak donosiliśmy wczoraj, przedmiotem obrad plenarnego posiedzenia Rady Nadzorczej Spółki, która przyjęła do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowych dochodzeń osobnej, z jej ramienia wyłonionej, Komisji. Stroną karną sprawy zajmuje się Sąd. Rada Nadzorcza wysłuchawszy obszernego sprawozdania Zarządu o stanie przedsiębiorstwa i po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji stwierdziła, że tok interesów Spółki jest zupełnie prawidłowy, mimo trudności, jakie pokonywać musi cały przemysł węglowy. Rozwój przedsiębiorstwa, w porównaniu z latami poprzedniemi, zaznaczył się pomyślnie i dodatnio. Wszelkie wiadomości podawane ostatnio co do rzekomego złego stanu interesów nie mają żadnych realnych podstaw.

WŚCIEKLIZNĘ U PSA W DZIELNICY STRADOM stwierdziły organa miejskie. — W związku z tem wydane zostały odpowiednie zarządzenia ochronne.

SKAZANI ZA DEFRAUDACJĘ. Sąd Okr. skazał b. urzędników Zakładu Ub. Emeryt. robotników za sprzeniewierzenie 12 tys. zł. na nast. kary: Pacułę na 4 lata, Szafrańskiego na 4 lata, Haberlaka na 2 lata, inż. Hesa na 2 lata więzienia. Dwu ostatnim zawieszono wykonanie kary. Pacuła po rozprawie odprowadzony został do więzienia. Aresztowano również po ogłoszeniu wyroku osk. Szafrańskiego. Piąty oskarżony Kopeć, uwolniony został od winy i kary.

OSOBISTE PORACHUNKI PRZY POMOCY REWOLWERU. We środę wiecz. został postrzelony w szynku Loli Metzger przy pl. Bawół 3, w prawe ramię Jan Zapiórkowski, zam. przy ul. św. Wawrzyńca 20. Po opatrzeniu go przez Pogotowie Ratunkowe odesłano Zapiórkowskiego do szpitala św. Łazarza. — Ustalono, że sprawcą jest Stefan Piekarz, który zbiegł. Tłem zajścia były porachunki osobiste.

Podziękowanie.

Za okazanie współczucia i wzięcie udziału w pogrzebie ś. p. brata naszego

Ks. ANTONIEGO MOSKALA

składamy Przewielebnym Księżom: **Prałatowi i Dziekanowi Janowi Satke, Kan. Dr. Andrzejowi Molińskiemu, Kan. Janowi Wojewodzicowi, Przewielebnemu Duchowieństwu żywieckiego i sąsiednich** dekanatów, P. T. **Nauczycielstwu** szkół w obrębie parafji położonych, **J. W. P. P. Hr. Kępińskiemu właścicielowi dóbr Moszczanice, Dr. B. Ustjanowskiemu, zarządcy dóbr Stary Żywiec, Żurakowskiemu, p. Nawrockiej i W. Zyzakom**, właścicielom tartaku, mieszkańcom miasta **Żywca, parafjanom** starożywieckim oraz wszystkim innym uczestnikom z głębi serca płynące „Bóg zapłać“

Brat i Siostra.

Młodzież szkolna z całego świata gościła w Miejskim domu wycieczkowym.

Ubiegły rok stał wyłącznie niemal pod znakiem pielgrzymek do krypty św. Leonarda oraz na Sowiniec, podczas gdy typ wycieczki krajoznawczo-naukowej stał się chwilowo rzadszym. Stąd też **liczba udzielonych noclegów przekroczyła znacznie normy z lat poprzednich**, osiągając za cały rok nienotowaną dotychczas wysokość **32.948.** W porównaniu z rokiem 1934 **przyrost wyniósł 7.439 noclegów,** w stosunku do roku 1933 — **9.716 noclegów,** zaś w stosunku do roku 1932 — 11.044 noclegów, **ruch zatem w stosunku ro roku 1932 wzrósł o przeszło 50%**. Podczas gdy w latach 1932—34 Dom Wycieczkowy pokrywał około 80—85% zapotrzebowania, **w roku 1935 zdołano kwater dostarczyć zaledwie dla jednej piątej części zgłoszonych wycieczek.** Wśród gości Miejskiego Domu Wycieczkowego reprezentowane były wszystkie województwa Rzplitej oraz wiele państw europejskich, wydatna również była ilość Polonji z Ameryki.

Największej ilości noclegów udzielono dla młodzieży szkół warszawskich (5116), województwa łódzkiego (4892), lwowskiego (3545) i t. d., najmniej ze stanisławowskiego (140). Uczestnikom wycieczek zagranicznych udzielono ogółem **2270 noclegów.** Z wycieczek tych największa ilość pochodziła **z Rzeszy Niemieckiej** (881), następnie **z Stanów Zjednoczonych A. P.** (213). Dalsze miejsca zajmują: **Łotwa** (187), **Rumunja** (162), **Czechosłowacja** (142), **Austrja** (132), **Litwa** (92), **Anglja** (69), **Finlandja** (57), **Węgry** (52), **W. M. Gdańsk i Szwecja** (po 51). Pozatem bawiły zespoły harcerzy i Polaków z zagranicy a to: z Belgji, Bułgarji, Danji, Estonji, Francji, Holandji, Jugosławji, Szwajcarji, Palestyny, Kanady, **a nawet z Australji** w liczbie przeciętnie po 30—40 osób.

ARESZTOWANY ZA NIEDOTRZYMANIE OBIETNIC... Policja aresztowała Edwarda Gonerkę, współpracownika krak. oddziału pięciogroszówki „Kurjer Codzienny“, pod zarzutem narażenia na straty kilku osób, którym Gonerko obiecywał wyrobienie posad.

—— * ——

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 2 lutego, w niedzielę, od godz. 3—4 popoł.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„KATOLICYZM PODSTAWĄ ODRODZENIA NARODU“. W piątek 31 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali Kopernika Uniw. Jag. staraniem Młodzieży Wszechpolskiej zebranie dyskusyjne na powyższy temat. Goście mile widziani.

NIELICZNE POZOSTAŁE ZAPROSZENIA NA REDUTĘ PRASY I ARTYSTÓW otrzymać można w kasie Teatru m. od godz. 18 do 19, a następnie w Syndykacie Dziennikarzy, Rynek Kleparski 4, od godz. 19—20.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Chimery“.
Sobota: „Chimery“.
Niedziela popoł.: „Trzy asy i jedna dama“; — wieczorem: „Chimery“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Melodje z nad Dunaju“.
WANDA: „Melodja wielkiego miasta“.
APOLLO: „Burza nad światem“.
SZTUKA: „Walczyk dla ciebie“.
STELLA: „Co mój mąż robi w nocy?“
UCIECHA: „Rotmistrz von Werffen“.
ADRIA: „Droga bez powrotu“.
BAGATELA: „Prawda o miłości“. Na scenie rewja: „Po naszemu...“!
PROMIEŃ: „Księżniczka czardasza“.
SOKÓŁ: „Karnawał i miłość“.

—oOo—

WIECZÓR KOLĘD I PASTORALEK odbędzie się staraniem okręgu krakowskiego Związku Chórów Kościelnych, w niedzielę 2 lutego o godz. 5-ej popoł. w sali Niebieskiej Domu Katolickiego. W Wieczorze weźmie udział 6 chórów z Krakowa i okolicy.

DZIŚ POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE W „BAGATELI“. Dziś w piątek odbędą się w „Bagateli“ dwa pożegnalne przedstawienia. Po kilkumiesięcznym pobycie w Krakowie ulubieńcy publiczności Hanka Runowiecka, Irena Sobołtówna, Eugenjusz Wojnar i Bagatelki zapraszają na swoje ostatnie dwa występy.

Uczczenie zasług prof. Karaffy-Korbuta

W środę wieczorem **Krakowskie Tow. Lekarskie** wspólnie z **Zakładem Higjeny Uniw. Jag.** urządziło w sali Tow. Lekarskiego, przy ul. Radziwiłłowskiej, uroczyste **posiedzenie** pamięci, zmarłego przed rokiem, prof. **Uniwersytetu** wileńskiego **śp. dr. Kaz. Karaffy-Korbuta,** znanego polskiego higjenisty. Śp. prof. **Karaffa-Korbut** przed długie lata wykładał higjenę na Wydziale lekarskim Uniw. **wileńskiego.**

Posiedzenie otwarł **prof. dr. Godlewski,** wygłaszając słowo wstępne. Następnie **prof. dr Pigoń** podzielił się z licznie zebranymi słuchaczami, reprezentującymi krakowski świat naukowy, wspomnieniami osobistemi o śp. prof. Karaffie-Korbucie. Życiorys i ogólną charakterystykę naukową zmarłego przedstawił **prof. dr. Gądzikiewicz.** Wreszcie o działalności naukowej i społecznej mówił **prof. dr. A. Safarewicz.**

Drugą część uroczystego posiedzenia wypełniły referaty naukowe.

Akademja Charytatywna.

Sodalicja Marjańska Akad. U. J. urządza w niedzielę 2 lutego o godz. 12-tej pod protektoratem Ks. Metropolity Sapiehy — Akademję Charytatywną w sali Kopernika Uniw. Jag. (Coll. Novum) z następującym programem: 1) Zagajenie Prof. U. J. Romana Dybowskiego p. t. Kult marjański a idea miłosierdzia. 2) Przemówienie Ks. Michała Rękasa, Dyrektora Apostolstwa Chorych p. t.: Aktualności Miłosierdzia. 3) Recytacja art. dramat. Tadeusza Białkowskiego. 4) Produkcje chóru. Dochód z akademji na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

Płyną datki na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

Na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu w styczniu b. r. następujące ofiary: Inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25 zł., J. Merunowiczowa 30 zł., Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa 400 zł., J. H. z Podgórza 5 zł., H. Wadowska 3 zł., St. Radakowska 1 zł., W. Anczyc 20 zł., St. Burtan 250 zł., Prof. K. Kostaneccy 300 zł., Ks. S. Piotrowski z Wieliczki 10 zł., OO. Karmelici Bosi Zarząd Prowincji Polskiej 20 zł., A. Szarscy 50 zł., P. W. 100 zł., Konwent OO. Paulinów 200 zł., E. Tyszkiewiczowie 10 zł., Ks. S. Pilchowski 50 zł., Ks. A. Czartoryski z Warszawy 100 zł., Składki z kościoła św. Anny 27,80 zł., Rodzina św. p. Karmeny Leowej 50 zł., N. N. z Zakładu Helclów 5 zł., Ks. A. Kurkiewicz z Trzebini 5 zł., Bank Handlowy S. A. Oddział w Krakowie 20 zł., M. Kukielowie 50 zł. — Nadto w okresie Świąt Bożego Narodzenia ofiarowała kopalnia węgla w Sierszy 15 ton węgla, zaś Cech Rzeźników i Wędliniarzy 15 kg. kiełbasy, oraz P. Michoniowa 5 kg. kiełbasy. — Ofiary te przekazano kuchniom wydającym obiady.

Do 20 bm. wydano bezpłatnie **72.612 obiadów** ubogim niemogącym zapracować osobom tak fizycznie jak i umysłowo pracującym. **Arcybiskupi** Komitet Ratunkowy uprasza o dalsze ofiary, gdyż ma zamiar wydawać nadal dziennie około **1.200 obiadów bezpłatnie** przez cały okres zimowy, aż do Wielkiej Nocy, na co jednak brak dostatecznych funduszów. — Ofiary składać można w Administracji „Głosu Narodu“, w biurze Arcybiskupiego Komitetu, ul. Straszewskiego 18 od 11—13, w Związku Archidiecezji „Caritas“, ul. św. Jana 7, lub wreszcie na konto PKO. 405.825.

—— * ——

Ohydne morderstwo na Starej Olszy.

W nocy z środy na czwartek nieznany zbrodniarz dokonał w mieszkaniu suterenowem, przy ul. Wilkowej 26, na Starej Olszy, ohydnego morderstwa. Ofiarą mordu padły synowa właścicielki tego domu, **Józefa Marsowa,** oraz jej sublokatorka, **Gertruda Gębalówna.** Sprawca zamordował obie kobiety **nożem, względnie bagnetem.** Zadał on Gębalównej **ranę w okolicę serca,** Marsowej zaś **17 ran w plecy.** Obie ofiary mordercy **zmarły.** Pod zarzutem dokonania ohydnego mordu aresztowano **St. Barycza,** który odbywa obecnie służbę wojskową w jednym z pułków krakowskich.

MAJOR LEWICKI, biorący udział w konkursach hipicznych w Berlinie, zdobył pierwsze miejsce w konkursie skoków. Zwycięstwo mjr. Lewickiego jest wielkim sukcesem drużyny polskiej.

te brunatnoskóre dzieci, bez względu na to, czy kąpią się w brudnym Gangesie, czy się w Oksfordzie kształciły, bez względu nawet na kastę. W oczach białego sahiba wszyscy są równi, maharadża i parjas. Lecz strzec się trzeba czaru Wschodu, oparów opjum i haszyszu.

Nad tym światem fantastycznym, bezwolnym i czarownym, choć ciemnym panują ludzie bieli. Pracują ofiarnie dla dobra powierzonego im przez ojczyznę kraju. W obronie interesów uciemiężonego rolnika, wyzyskiwanego przez książąt, występuje „doradca“ księcia, rezydent angielski, bez którego woli nic dzieje się nic. Nie pomogą intrygi snute poza kotarą (purdah), oddzielającej mieszkanie kobiet od reszty pałacu. Rezydent nie obawia się trucizny, tak jak nie boi się śmierci młodziutki chłopak w nadgranicznym forcie. Anglja kazała mu spełnić obowiązek, jego rzeczą jest słuchać. Nie boi się zarazy lekarz, ofiarnie ratujący zadżumionych. W najdziksze okolice idzie odważnie inżynier, urzędnik, misjonarz. Angielski gentleman, wychowany w jednej z tych starych szkół, gdzie wytwarza się elita imperjum, poświęca życie wrazie potrzeby, bez efektownej pozy, bez gustu teatralnego, gdyż toby było „shoking“. Można w tych szkołach śmiać się i płakać i płatać figle, można sportu używać dowoli, ale uczyć się musi, a przedewszystkiem, kształcić w sobie poczucie honoru. Swego i ojczyzny. Hartu się tam nabywa i energji, potrzebnej do władztwa nad światem. Czyż nie są dziedzicami Rzymian? Pogrzebać jeno w ziemi, a moneta, czy miecza ułamek lub tarczy się znajdzie. I zjawi się dzieciom duch legjonisty Maksencjuszowego i dziwy im o walkach z Piktami o potędze Rzymu będzie prawił. Dzieci siedzą u stóp wzgórza czy mogiły, śniąc o rzymskim żołnierzu. Anglja jest Rzymem nowoczesnym, jej daną jest władza nad światem. „Rule Britannia“... słyszy dziewczynka, zamykając książkę. „Rządź Brytanjo“... to początkowe słowa hymnu narodowego. To melodja, która przesyca całą twórczość Kiplinga. A z taką siłą, z taką potęgą artyzmu narzuca on swą wizję, w którą do śmierci wierzył, że jak długo się czyta, jego dzieła, wierzyć się w nią musi... Choć się zna historję Gandhiego, choć wie się o tłumach Hindusów, które na szynach się kładły, nie chcąc się spodlić, i nie chcąc zabijać. Choć się wie, że najpopularniejsza książka Kiplinga „Kim“ o kształceniu agenta tajnego wywiadu, opowiada. Rezultat można poznać, czytając wspomnienia pułkownika Lavrence'a. Dawno już świat się zapoznał ze sferą wykształconych po europejsku działaczy indyjskich, dzięki powieściom R. Tagore'a. Z tylu nieangielskich źródeł płynie przeświadczenie, że ta wizja, widziana okiem młodej dziewczyny, to tylko sen, mocą olbrzymiego talentu pisarza i poety stworzony.

Żal mi tej wizji. Przypomniałam ją sobie teraz, gdy ten, który ją stworzył, w zaświaty odszedł. Czy jego wina było, że tak a nie inaczej swą ojczyznę widział? Czy entuzjasta wogóle może być w stosunku do innych narodów sprawiedliwym? Czy może nie być imperjalistą?

——ooOoo——

——ooOoo——

6 tys. zł. skradli w fabryce Suchard.

We czwartek nad ranem, między godz. 4 a 5, dokonano śmiałego włamania do biur fabryki „Suchard“, przy ul. Masarskiej 6. — Nieznani sprawcy dostali się do biur tej fabryki, rozpruli rakiem, znajdującą się w jednym z pokojów, kasę ogniotrwałą i zabrali **6 tys. zł. w bilonie.** Włamaniu chciał przeszkodzić stróż fabryczny **St. Woźniak.** Złodzieje rzucili się na niego, skrępowali go i potem dopiero obrabowali kasę.

Życie gospodarcze

Listy przewozowe nowego wzoru.

Z dniem 1-go lutego b. r. Ministerstwo Komunikacji wprowadza na próbę, — na obszarze dyrekcyj kolejowych we Lwowie, Poznaniu i Wilnie **listy przewozowe nowego wzoru, t. zw. „karbonizowane“.** Listy te składać się będą **z pięciu części,** wypełnianych równocześnie zapomocą masy kalkowej, nałożonej na odwrocie pierwszych czterech części. Nowy ten system będzie przedstawiał udogodnienie dla nadawców. gdyż **odpadnie odtąd konieczność oddzielnego wypełniania wtórnika,** który obecnie będzie stanowił jedną z pięciu części nowego listu przewozowego. Cena takiego kompletu złożonego z pięciu części nie będzie podwyższona i będzie wynosiła dalej **10 groszy.** Nowe listy przewozowe będą mogły być wypełniane ołówkiem, na maszynie, lub drukiem.

Nowe listy przewozowe będą drukowane **wyłącznie nakładem kolei.**

Na obszarze innych dyrekcyj kolejowych wskazane jest drukowanie listów przewozowych i wtórników dawnego wzoru nakładem prywatnym tylko w takich ilościach, **by nie pozostał żaden zapas po dniu 1 lipca 1936 r.,** gdyż w razie pomyślnych rezultatów próby. Ministerstwo Komunikacji **zamierza od tej daty wprowadzić listy przewozowe nowego wzoru, t. zw. „karbonizowane“ na obszarze pozostałych pięciu dyrekcyj,** przyczem listy przewozowe dawnego wzoru, drukowane bądź nakładem prywatnym, bądź nakładem kolei nie będą mogły być po 1 lipca używane.

Prace wydziału aerofotogrametrycznego Polskich Linji Lotn. „LOT“ w r. 1935.

Nie wszystkim jest wiadomo, że Polskie Linje Lotnicze „LOT“ obok komunikacji powietrznej, wykonują bardzo ważną pracę z punktu widzenia ogólnych interesów państwowych. Pracą tą jest dokonywanie z samolotów zdjęć fotograficznych i opracowywanie na ich podstawie planów sytuacyjnych i wysokościowych dla celów gospodarczych i ewidencyjnych, regulacji miast i rzek, rejestracji zabytków architektonicznych itp. P. L. L. „LOT“ podjęły tę pracę **w r. 1930 i rozpoczęły od dokonania zdjęć,** a z nich planów, potrzebnych do opracowania **projektów meljoracji Polesia (55 tys. km. kwadr.).** W ciągu swej 5-cioletniej pracy wykonały również całe mnóstwo innych prac dla urzędów państwowych, władz komunalnych i osób prywatnych. Z ważniejszych prac wykonanych przez Wydział Aerofotogrametryczny P. L. L. „LOT“ w roku 1935 wymienić należy następujące: Wykonano zdjęcia fotograficzne i opracowano plany: Wielkiej Warszawy dla Magistratu m. stoł. Warszawy, 400 km. kwadr. regjonu warszawskiego dla Biura Planu Regjonalnego, 165 km. bieżących rzeki Narwi dla urzędu wojewódzkiego w Białymstoku. Uzdrojowisk podhalańskich: Gubałówki. Witowa, Bukowiny, Czorsztyna, Porąbki i Nowego Targu, dla Biura Planu Regjonalnego Podhala i Beskidu Zachodniego, Dubna, Zdołbunowa, Krzemieńca i Włodzimierza Wołyńskiego dla odnośnych Zarządów miejskich, Piaseczna i Pruszkowa dla odnośnych Zarządów miejskich.

Ponadto w r. 1935 po raz pierwszy przeprowadzono próby zastosowania zdjęć lotniczych dla klasyfikacji gruntów dla Ministerstwa Skarbu. Próby wykonane zostały w pow. skierniewickim na obszarze około 10 tys. ha i dały znakomite rezultaty.

M/S „Batory“ w kwietniu przybędzie do Gdyni.

M/S „Batory“ oddany zostanie do użytku Linji Żeglugowych Gdynia — Ameryka już w kwietniu br. W związku z podróżą inaguracyjną M/S „Batory“, **przewidziana jest wycieczka z jugosłowiańskiego portu Split przez Barcelonę — Casablankę — Maderę — Lizbonę — Londyn do macierzystego portu — Gdyni.**

Indje kupują stare gazety.

Co roku kierowane są do Bombaju znaczne transporty starych gazet, które sprzedawane są na rynku po cenie jednej rupji (około 2 zł.) za 27 Lbs. (Lbs. równa się 0.45 kg.) Gazety te używane są do opakowania towarów. **W roku ub. import tego artykułu z W. Brytanji przekroczył 100.000 cwt., zaś ze Stanów Zjedn. 25 tys. cwt.** Japonja, która dotychczas nie była konkurentem dla tego artykułu. na rynku Indyj dla importu z W. Brytanji i St. Zjednoczonych, w roku ub. rozpoczęła eksportować stary papier gazetowy. Eksport japoński tego artykułu na rynek Indyj w roku ub. wyniósł 100 cwt.

—:000:—

W pogrzebie króla angielskiego



wzięło udział 12 monarchów. Na ilustracji widzimy (w pierwszym rzędzie od lewej) król rumuński Karol, król duński Krystjan, prezydent Republiki francuskiej Lebrun; (w drugim szeregu) król belgijski Leopold i król bułgarski Borys; (w trzecim szeregu) **książę włoski Humbert, książę regent jugosłowiański Paweł** i szwedzki następca tronu Gustaw Adolf.

Przesunięcie terminu składania zeznań o dochodzie.

Rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 27 stycznia b. r. termin, do którego osoby fizyczne — prowadzące prawidłowe księgi handlowe lub gospodarcze obowiązane są złożyć zeznania o dochodzie, został przesunięty w roku podatkowym 1936 z dnia 1-go marca na 1-go kwietnia 1936 r.

Tem samem rozporządzeniem — został przesunięty termin płatności zaliczki na podatek dochodowy dla osób wyżej wymienionych na dzień 1-go kwietnia 1936 r.

Inne terminy do składania zeznań pozostały bez zmian i są następujące: 1-go marca — zeznania o obrocie osób fizycznych i o dochodzie osób fizycznych, nie prowadzących ksiąg handlowych; 1-go maja — zeznania o dochodzie i obrocie osób prawnych.

Podatek dochodowy na kresach.

Sanacyjne „Słowo“ wileńskie zamieszcza następujące znamienne uwagi o metodach ściągania podatku dochodowego:

„Absurdem też jest taki układ życia, w którym płatnik nie jest w stanie ułożyć budżetu gospodarczego, bo **niejednokrotnie nie wie przez półtora roku** (bywało i więcej) **czy podatek dochodowy ograniczy się sumą np. 200 zł., czy też dojdzie do 2.000 złotych.**

Podatek omawiany wysysa **ostatnie soki z chudych gospodarstw** Ziem Wschodnich — tych szczególnie, których obroty nie pozwalają na utrzymanie urzędnika fachowca od rachunków. Stan przezeń wytwarzany jest gospodarczym nonsensem, szarpie nerwy, co nie leży w interesie Polski, i najprawdopodobniej u nas państwu się nie opłaca. A dotyka i niszczy żywioł może najcenniejszy, bo pracującą osobiście na warsztacie inteligencję rolną z dawna tu osiadłą, duży odsetek której posiada wykształcenie wyższe, a dziś pozwolić sobie nie może ani na książkę, ani na gazetę. Zamiast pożytecznie pracować musi toczyć walkę z urzędami i coraz bardziej utrwala w sobie poczucie doznawanej krzywdy i brutalnej przemocy“.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych.

Wśród projektów ustaw, które rada ministrów ma skierować do Sejmu, znajduje się również **projekt ustawy o umowach zbiorowych.**

Obszerne uzasadnienie projektu ustawy wskazuje, że w Polsce od chwili odbudowy państwa układy zbiorowe pomiędzy pracodawcami i pracownikami — rozwinęły się w wybitnym stopniu i stanowią dziś nieodzowny czynnik składowy zorganizowanych stosunków pracy w najważniejszych gałęziach życia gospodarczego. Ustawowo unormowanie ogólne tej sprawy istnieje jednakże **tylko w b. zaborze pruskim.** Organizacje zawodowe pracownicze domagają się oddawna wydania ustawy ogólnej o zbiorowych układach pracy, którąby unormowała zagadnienie to pod względem prawnym, nadając większą niż dotychczas moc tego rodzaju umowom.

Projekt złożony Radzie Ministrów przez min. Opieki Społecznej ma na celu zadośćuczynienie tym potrzebom.

Projekt przewiduje zasadę, że **układ zbiorowy zarejestrowany, wiąże wszystkich pracowników danego pracodawcy,** których układ dotyczy, a ponadto wszystkich tych, których prawo cywilne za związanych uważa.

Dalej — projekt przewiduje nadawanie układom zbiorowym, które osiągnęły przeważające gospodarczo znaczenie w gałęzi pracy, objętej przez układ, i na objętym przez niego obszarze — rozporządzeniem ministra opieki społecznej. **mocy powszechnie obowiązującej,** a więc nietylko w stosunku do osób związanych układem, lecz **do wszystkich osób, których układ dotyczy na całym objętym przez niego obszarze.** Postanowienie to ma na celu zabezpieczenie zarówno zorganizowanych pracodawców — jak i pracobiorców przed szkodliwą ze stanowiska zdrowego rozwoju życia gospodarczego i społecznego konkurencja żywiołów niezorganizowanych. Zasadę tę przyjęło już wiele ustawodawstw różnych krajów świata, ponadto zasada ta stanowi odpowiednik instytucji t. zw. **płac minimalnych,** stosowanych w wielu krajach anglosaskich. Na terytorjum Polski zasada ta obowiązuje w b. dzielnicy pruskiej w postaci rozporządzenia niemieckiego z dnia 23 grudnia 1918 roku.

Projekt uznaje zasadniczo, że uczestnikami układów zbiorowych mogą być te osoby, którym kodeks zobowiązań układ zawierać pozwala, t. zn. ze strony pracodawców **stowarzyszenia pracodawców oraz poszczególni pracodawcy,** ze strony zaś pracowników — **związki zawodowe.**

Projekt uwzględnia jednak fakt — że w pewnych wypadkach zawiera się u nas układy zbiorowe, przy niedostatecznem zorganizowaniu pracowników w niektórych gałęziach pracy lub w niektórych okolicach kraju, z delegacjami, reprezentującemi pracowników danego zakładu. W razie więc, gdy istnieją warunki, przy których niema widoków zawarcia układu zbiorowego przez stowarzyszenie zawodowe pracownicze, **projekt przewiduje zawieranie umów przez delegacje pracownicze.**

Z uwagi na to, że obowiązujące na ziemiach polskich ustawy normują już sprawę ważności prawnej układów zbiorowych w rolnictwie w sposób zresztą dość różnorodny, i że stan taki utrudnia nadanie jednolitych zasad umowom zbiorowym w rolnictwie, wymaga bowiem wydania jednocześnie osobom jednolitych przepisów o rozjemstwie w rolnictwie. — **projekt narazie pomija układy zbiorowe z robotnikami rolnymi.** Zagadnienie to bowiem znajduje wyraz w osobnym akcie ustawodawczym, który przystosuje tryb zawierania układów zbiorowych do odrębnych warunków pracy na roli.

—:00:—

Czy podatek od nieruchomości został podwyższony?

Ministerstwo Skarbu nadesłało do szeregu pism stołecznych i prowincjonalnych sprostowanie na umieszczone w prasie notatki o reformie podatku od nieruchomości, w którym podaje, że nieprawdą jest **jakoby podatek od nieruchomości został podwyższony.** — W związku z tem, Polski Związek Zrzeszeń właścicieli nieruchomości rozesłał ze swej strony komunikat podtrzymujący twierdzenie o podwyżce podatku. Związek ponadto wyjaśnia, że na mocy art. 7 punktu 6 dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 14 stycznia 1936 r. o podatku od nieruchomości ustalono dla nieruchomości o rocznym przychodzie ponad 1000 zł. **12 proc. od przychodu.** Dotychczasowe zaś obciążenie wynosiło: 7 proc. państwowy podatek od nieruchomości; 15 proc. dodatku do podatku od nieruchomości; 3 proc. dodatku kryzysowego i od 0.4 do 0.6 proc. nadzwyczajnej daniny majątkowej. Zatem **łączne obciążenie wynosiło od 11.45 proc. do 11.60 proc.,** co przeciętnie dawało 11.55 proc. przychodu z nieruchomości.

Obecnie stawka podatkowa wynosi 12 procent, a więc **podwyższono podatek na stałe o 0.45 proc.** Niezależnie od tego na mocy art. 8 powołanego dekretu **przyspieszono terminy płatności podatku** i stworzono zamiast dotychczas obowiązujących czterech rat płatności — tylko dwie raty. Wobec tego powstała konieczność zapłacenia przez właścicieli domów w roku 1936 zamiast 4 rat — **5 rat podatkowych** (jedna za rok ubiegły i cztery za bieżący).

Zatem w ciągu roku 1936 właściciele nieruchomości obowiązani będą zapłacić **o 17 miljonów zł. więcej niż w ubiegłym roku,** co stanowi w stosunku do rocznego wymiaru podatku od nieruchomości wynoszącego 68 miljonów złotych — **dokładnie 25 proc.**

Te 25 proc. stanowi faktycznie na rok 1936 podwyżkę podatkową. Twierdzenie Ministerstwa, że zapłacenie w 1936 r. 5 rat podatkowych nie powiększy obciążenia właścicieli nieruchomości, gdyż jedna rata obciąża przychody z 1935 r. — zdaniem Związku — **nie znajduje uzasadnienia,** albowiem bez znaczenia jest w tym wypadku okoliczność, kto za jaki czas i z jakiego okresu przychodu płaci — natomiast ważną jest kwestja, w jakim czasie ma zapłacić.

Warto również podkreślić, że te 17 miljonów więcej mają właściciele domów zapłacić **w tym roku, w którym zostali pozbawieni 45 miljonów zł.** przez dokonanie ustawowej obniżki czynszów komornianych.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Protest włoski w Kairze.

Kairo (PAT). **Poseł włoski złożył rządowi egipskiemu ponownie notę, protestującą przeciwko stosowaniu sankcyj. Nota podkreśla całkowitą odpowiedzialność Egiptu, który przyłączył się do sankcyj, nie będąc do tego zmuszonym, jako państwo nie należące do Ligi Narodów. Nota czyni zastrzeżenia na temat ewentualnych odszkodowań za wyrządzone szkody natury materjalnej i moralnej.**

Ku odprężeniu.

Kairo (PAT). **Kryzys polityczny zbliża się do rozwiązania.** Ali Maher pasza, szef gabinetu królewskiego dzisiaj popołudniu **zda królowi sprawę z rozmów, jakie prowadził z przedstawicielami stronnictw.** Wafdyści zarówno jak i inne stronnictwa **przychylają się do formuły, przewidującej stworzenie gabinetu o charakterze neutralnym.** Decyzja króla ma zapaść w ciągu dnia dzisiejszego.

Kairo (PAT). W dniu dzisiejszym **spodziewane jest rozwiązanie kryzysu politycznego.** Ali Maher pasza **ma utworzyć rząd** przyjaźnie ustosunkowany względem wszystkich partyj.

—*—

Memorjał słowacki do Ligi Narodów.

Paryż (PAT). Z Genewy donoszą, że **organizacje słowackie złożyły Lidze Narodów memorjał,** zwracający uwagę, że w sowiecko-czeskim sojuszu wojskowym **Czechosłowacja została obrana za bazę dla sowieckiego lotnictwa wojskowego.** Pozatem **memorjał zaznacza,** — że przywódcy niektórych partyj słowackich zwracali swego czasu uwagę miarodajnych czynników czeskich na to, że **Komintern obrał sobie Czechosłowację za centrum wojskowej i politycznej propagandy.** Ogniskiem propagandy bolszewickiej jest Praga, przez którą przejeżdżają setki agentów Kominternu, otrzymujących w Pradze instrukcje.

—ooo—

Deklaracja nowego rządu Francji.

Paryż (PAT). Dziś rano w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prez. **Lebruna zebrała się rada ministrów.** Na posiedzeniu **rady premjer Sarraut odczytał tekst deklaracji rządowej, która została jednogłośnie zaaprobowana.** Ministrowie Flandin i Pietri złożyli sprawozdanie z rozmów, odbytych w Londynie z kolegami brytyjskimi.

Paryż (PAT). W dniu dzisiejszym odbywają się **posiedzenia różnych ugrupowań parlamentarnych.** Około południa na zebraniu frakcji **socjalistycznej** odnosiło się wrażenie, iż nie będą tam powzięte ostateczne decyzje. Ponieważ jednak 4/5 tej grupy skłonne są głosować za rządem, **tendencja ta zapewne przeważy,** jeśli deklaracja rządowa uwzględni dezyderaty tego stronnictwa.

Na posiedzeniu grupy **frontu republikańskiego** panował nastrój nieprzyjazny dla rządu.

—o-o-o—

Chmury na Dalekim Wschodzie.

Tokio, 30 stycznia. (PAT). **Agencja Domei** donosi z Hsin-king, **że w pobliżu poważnego strategicznego punktu na granicy mandżursko - mongolskiej nastąpiło rzekomo w miejscowości Neikulun koncentracja 50 tysięcy żołnierzy Mongolji wewnętrznej. Ogółem siły mongolskie sięgają 150 tys. żołnierzy. Armja ta ma być zaopatrzona w broń współczesną, posiada 100 samolotów, 20 tanków i 4 tys. samochodów ciężarowych.**

Moskwa (PAT). Agencja **Tas donosi z Ułan-Bator:** W dniu 27 bm. w rejonie **Bulundersu** oddział złożony z 5 żołnierzy, **który przybył z terytorjum Mandżuko, zaatakował mongolski posterunek graniczny.** Wywiązała się walka, w której rezultacie **napastnicy musieli się cofnąć,** pozostawiając na miejscu jednego zabitego białogwardzistę rosyjskiego oraz dwa karabiny.

DLA UPOZOROWANIA WKROCZENIA JAPONJI?

Tientsin (PAT). Według wiadomości, pochodzących z wojskowych kół japońskich, **w południowej części prowincji Hopei wybuchła rewolta komunistyczna.**

RADA DLA CUDZOZIEMCÓW.

Pekin (PAT). Z **Kwei-Jang** donoszą: Władze **poinformowały cudzoziemców o grożącem miastu niebezpieczeństwie ze strony wojsk komunistycznych i doradziły im opuszczenie miasta.** Wojsko komunistyczne atakuje zaciekle miejscowość Lungli, leżącą o 25 klm. na południo-wschód od **Kwei-Jang.** Wojska rządowe cofają się w kierunku Kwei-Jang.

Niewypłacalność Hiszpanji.

Warszawa, 30. 1. (Telef.). Polsko - hiszpańskie stosunki handlowe oparte na zawartym w r. 1934 układzie **osłabły w ostatnich czasach.** Bardzo ciężka sytuacja dewizowa w Hiszpanji spowodowała, że **importerzy nie mogą zapłacić za towary sprowadzone z zagranicy.** Dokonany w ubiegłym roku eksport z Polski do Hiszpanji jest w wysokim stopniu zamrożony. **Nieuregulowane należności za import z Polski wynoszą za same tylko jaja 2.100.000 zł., a** pozatem zamrożone są sumy za inne artykuły polskie. Eksporterzy hiszpańscy regulują należności za towary głównie pomarańczami, wysyłanemi do Polski.

Spadek franka i dolara.

Warszawa (PAT). Na dzisiejszych giełdach walutowych ponownie **nastąpiło osłabienie franka francuskiego** w stosunku do funta oraz **zniżka dolara.** Osłabienie franka francuskiego stanowi pewną niespodziankę, zważywszy, że opinja powszechna nie przewiduje większych trudności dla rządu francuskiego w izbie. **Spadek dolara natomiast potwierdza poniekąd przypuszczenia** — że w pewnej **mierze robiony jest celowo przez amerykański fundusz walutowy** dla przeciwdziałania odpływowi złota z Francji do Stanów Zjedn. co z reguły miało miejsce przy wzmożonym popycie ze strony kapitalistów francuskich na waluty obce.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 stycznia (Telef.) **Giełda dewizowa: Belgja** 89.55, **Holandja** 360.15 Londyn 26.26, **Nowy Jork 5.25,** Paryż 35.00 Praga 21.96 Szwajcarja 172.70, Sztokholm 135.45, Berlin 213.45. Obroty dewizami nieco większe niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita.

Dolar prywatnie 5.25, rubel złoty 4.79, dolar złoty 9.02, marka niemiecka 137.50, funt szterlingów 26.26.

Papiery procentowe: Stabilizacyjna 62.00 premjowa dolarowa 53.00, konwersyjna 59.25, dolarowa 76.88, kolejowa 55.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 96.50. Cukier 33.00. Lilpop 8.25. Ostrowiec 17.00. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcyj niejednolita. Dillonowska 93.00, śląska 70.75, m. Warszawy 69.00, renta ziemska 5 proc. 52.50, 3 proc. 39.00. Premjowa budowlana 26.75, premjowa inwestycyjna 55.00.

Ogłoszenie not w sprawie konfliktu

między Polską a Czechosłowacją.

PRAGA, 30 stycznia. Ceps donosi: W związku z odpowiedzią rządu Czechosłowacji **na ostatnią notę rządu polskiego** czechosłowackie ministerstwo spraw zagran. **przygotowuje ogłoszenie wszystkich not,** wymienionych między Warszawą i Pragą w sprawie stosunków polsko-czechosłowackich. **Not takich jest dwanaście.** Chodzi o usunięcie istniejących nieiasności.

Aresztowania w Czeskim Cieszynie.

Cieszyn, (PAT.) Żandarmerja czeska aresztowała wczoraj dyrektora hotelu **Polonia**, urzędnika tegoż hotelu, portjera oraz kucharza. Aresztowany został również **dyrektor polskiego tow. oszczędnościowego.** Aresztowanych przewieziono do więzienia w **Morawskiej** Ostrawie. Aresztowania te wywołały **wśród** ludności polskiej na Śląsku za Olzą **wielkie** poruszenie.

W Niemczech zamroziliśmy przeszło 140 miljonów zł.

Warszawa, 30. 1. (Telef.) W Komisji Budżetowej Sejmu, poseł **Sowiński**, cytując rozmaite zamrożenia, podał liczby, które nie obejmują wszystkich zamrożeń. **Niezależnie od zamrożonych kapitałów obywateli polskich,** przeważnie Żydów w Sperrkasie, posiadamy w Niemczech należności następujące: 1) za tranzyt kolejowy przez Pomorze **68.000.000 zł.,** 2) za towary wysłane do Niemiec na zasadzie umowy handlowej z r 1.934 **62.000.000 zł.,** 3) za towary wysłane na zasadzie umowy z listopada 1935 r. (umowy kompensacyjnej) **12 miljonów.** Suma zatem należności zamrożonych **w Niemczech przewyższa 140 miljonów i wykazuje tendencję do zwiększania się.** Zabiegi w sprawie uregulowania należności bieżących i likwidowania przeszłych, **nie dały dotąd żadnego konkretnego wyniku.** Nacisk kół gospodarczych i politycznych nie pomagał wobec stanowiska zajmowanego przez dyplomację pałacu Bruehla. Stan ten uległ zmianie kategorycznej dopiero wobec stanowiska nowego ministra kolej. płk. **Ulrycha. Wspomnieliśmy** już wczoraj o jego interwencji, będącej pewnego rodzaju **ultimatum z terminem 7 lutego.** Zdecydowane stanowisko ministra Ulrycha osiągnęło już swój rezultat, bowiem cztery dni temu ambasador niemiecki **założył zapewnienie, że rząd niemiecki wystąpi z propozycją stopniowego regulowania dotychczasowych należności** i metody regulowania **należności** aktualnych.

Kosztem Gdyni.

Warszawa, 30. 1. (Telef.). Izba **Przemysłowo-Handlowa** w Poznaniu **przystąpiła do opracowania materjału, dającego obraz faworyzowania Gdańska kontyngentami towarowemi ze szkodą portu gdyńskiego. Materjały będą** przedłożone czynnikom rządowym **wraz z memorjałem,** w którym Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu będzie się domagać **zniesienia przywilejów dla portu gdańskiego.**

Nowa petycja Gdańszczan do Ligi Narodów.

Warszawa, 30. 1. (Telef.) Opinja publiczna w Gdańsku pozostaje pod wpływem **petycji, wysłanej do Ligi Narodów przez istniejącą przy Unji Międzyparlamentarnej grupie obrony praw ludu i jego przedstawicieli.** Petycja domaga się, ażeby Liga **unieważniła ostatnie** wybory do Sejmu i przedsięwzięła odpowiednie środki **dla zabezpieczenia całkowitej wolności** nowych wyborów do nowego Sejmu. — Nadto petycja żąda **rozszerzenia uprawnień komisarza Ligi Narodów i skasowania istniejących** obecnie w Gdańsku **ograniczeń wolności prasy.**

—xx—

Ponieważ na to jeszcze zawcześnie.

Londyn. (PAT). Szereg dzienników angielskich z „Daily Telegraph" na czele donosi, że rozmowa min. Neuratha z min. Edenem dała niemieckiemu ministrowi spraw zagr. **sposobność do podkreślenia wobec brytyjskiego ministra w sposób uspakajający, że Niemcy nie mają zamiaru naruszać strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenji.** Wedle „Daily Telegraph", zapewnienie von Neuratha **szło w** tym kierunku, **że żadna nieobmyślona pospieszna akcja rychłego zajęcia strefy nie jest planowana.**

5-letni program inwestycyj kolejowych.

Warszawa, 30 stycznia. (PAT). W komisji budżetowej po referencie zabrał głos min. komunikacji płk. Ulrych, który podniósł na wstępie, że nadanie przedsiębiorstwu **P. K. P.** formy przedsiębiorstwa skomercjalizowanego nie uwalnia go od **spełnienia zadań ogólnopaństwowego znaczenia.** Zadania te niejednokrotnie nie pokrywają się z własnemi interesami przedsiębiorstwa. **Są to przedewszystkiem specjalne warunki polityki taryfowej oraz realizacja programów inwestycyjnych.** Rozwój życia gospodarczego państwa stawia kolejom polskim takie zadania, jak wzmocnienie istniejących mostów, konieczność rozwoju stacyj, ulepszenie i zmodernizowanie urządzeń bezpieczeństwa ruchu. W ministerstwie komunikacji przerabia się obecnie program inwestycyj na najbliższy okres 5-letni. Program ten na sumę około **470 milj. zł.** przyczyni się do znacznego usprawnienia i potanienia istniejącej już sieci kolejowej.

Należy się liczyć z koniecznością **zwiększenia wysiłku ze strony skarbu państwa w kierunku doprowadzenia dróg lądowych i wodnych do stanu, odpowiadającego gospodarczym** potrzebom państwa. Obecny bowiem **stan ze względów** zarówno **wojskowych jak i gospodarczych** nie powinien być na **dłuższą metę** tolerowany.

Rozchody eksploatacyjne są **zbytnio obciążone wydatkami osobowemi. Budżet emerytur** jest procentowo za wysoki i **musi być zmniejszony.** Musi to nastąpić drogą **ustalenia istotnie niezbędnej ilości stałych kadr pracowników kolejowych i ograniczenia przemianowywania robotników sezonowych na stałych.**

O ile jednak obawy, co do nierealności preliminarza **okazały się słusznemi, to ministerstwo dążyć** będzie do całkowitego **wyrównania ubytku drogą dalszej redukcji rozchodów.**

Uczczenie prof. A. Bruecknera.

Warszawa, 30 stycznia. W dniu wczorajszym ukończył 80-ty rok życia jeden z **najznakomitszych uczonych polskich,** historji literatury polskiej, profesor filologji słowiańskiej w uniwersytecie berlińskim **Aleksander Brueckner.**

P. min. Wojciech Świętosławski przesłał dostojnemu jubilatowi swe życzenia stwierdzając jednocześnie **trwałe zdobycze naukowe,** uzyskane przez prof. Brueckenera we we wszystkich dziedzinach jego zainteresowań, które obejmowały **objawy życia kultu ralnego nietylko Polski, lecz wszystkich narodów słowiańskich od najdawniejszych czasów do lat ostatnich ze szczególnem uwzględnieniem historji naszej literatury i dziejów języka.**

Bolesne cyfry.

Warszawa, 30. 1. (Telef.). Główny **Urząd** Statystyczny ogłosił dane, dotyczące **stanu** oświaty w pięciu powiatach wojew. **wołyńskiego** według spisu z roku 1931. **W powiecie lubomelskim** wśród ludności w **wieku 10 lat i więcej** nie umiało pisać **ani czytać 83.2 proc.,** w powiecie zdołbunowskim **59.4 proc.,** kostopolskim 75.50 proc., w horochowskim 74 proc., sarneńskim 75.50 proc.

Zajścia z żydami.

Warszawa, 30. 1. (Telef.) Na wyższych uczelniach w Warszawie **dochodzi ponownie** do tarć na tle podziału miejsc między studentów Polaków i studentów Żydów. Do zajścia doszło na wykładzie prof. Iwaszkiewicza w SGGW.

J. F. PREUSSNER. 25

Mr. Dick.

Powieść.

Dick szedł wytrwale. Pomagając sobie laską, a kiedy zachodziła potrzeba, rękami, przedzierał się coraz bliżej ku lasom. Wisiały one niemal nad jego głową, niczem czarna ściana. Wyżej jeszcze bieliły się ośnieżone czubki pasma Laramie. Słońce w swej codziennej wędrówce wyprzedzało go znacznie. Paliło teraz jego czoło i policzki. Obiad przyrządzony we własnym zakresie kończył połowę podróży. Dick rozłożył koc i leżąc na grzbiecie, medytował.

Gdy pół roku temu, przypadek pogrzebał jego występna de facto, przeszłość, życie zdawało się być pozbawionem celu. Ustawicznie nawiedzało go wspomnienie rodzinnego kraju, do którego nie miał prawa wrócić, a także dziewczyny, której imiona i nazwiska nie znał. Z trudem przywoływał ją przed swoje oczy. Upodobniała się coraz bardziej do cienia. Z biegiem czasu rysy jej zatarły się, jak na telewizyjnem zdjęciu. Pozostało tylko wspomnienie uroku, którego nie miał czas zniszczyć. Odrzucając przeszłość, przekreślał raz na zawsze możność powrotu do świata. Piętno, jakie wycisnęło na nim prawo, mogła zatrzeć tylko kara. Cierpieć za winy niepopełnione? Czyż nie lepiej pozostać na zawsze Dickiem Watsonem? Cóż pozatem mógł mu dać świat, do którego powróciłby, jako skruszony grzesznik?

Pierwszy podmuch wiatru spędził Dicka z odkrytej polany. Wędrował teraz szybko, nieczuły na urok otaczającej go natury. Słońce przepadło za czerwonemi szczytami i zaraz uczyniło się chłodno i ponuro. Zmrok zapadał coraz gęstszy. Z uczuciem ulgi dobił do napół rozwalonej chaty.

Przywitał go sam gospodarz. Był to olbrzymiego wzrostu starzec, jak zaś wynikło z półgębkiem przeprowadzonej rozmowy, miejscowy drwal.

Po kolacji i krótkiej wymianie zdań, Dick zawinął się w derkę i niebawem zasnął.

Spał niespokojnie. We śnie nawiedziła go dziewczyna. Później do towarzystwa przybył Wisby. Jeszcze później wszystko stało się niezrozumiałe. Dziewczyna zamknęła się w chacie, a Wisby dobijał się do niej, grożąc śmiercią. Dick leżał, jakiś odurzony i bezwładny. Drzwi pod naporem Wisby'ego jęczały. W głowie Dicka aż huczało. Wreszcie przemógł słabość i zerwał się. Wisby i dziewczyna, cały wojowniczy obrazek łącznie z chatą pierzchły natychmiast. Pozostało tylko łomotanie drzwi. Dick obudził się całkowicie. Drzwi do chaty były naoścież otwarte i wiatr uderzając o nie, czynił ów piekielny hałas. W izbie było zimno, jak w lodowni. Dick wstał i zatrzasnął drzwi mocno. Gdy się napowrót układał na swym barłogu, przypadkowo skierował wzrok na łoże gospodarza. Zdumiał się. Łóżko było puste. Znikły derki i odzienie drwala. Dick rozejrzał się podejrzliwie. Jego worka również nie było. Z przekleństwem na ustach rzucił się ku drzwiom. Wiatr wtargnął przez nie z furją, jakby chciał na swych barkach unieść kruchy domek. Na polu ciemności panowały przytłaczające. Góry znikły, jakby wogóle nie istniały. Nie było mowy o ściganiu złodzieja. Dick zatrzasnął drzwi ze złością. A no, pieniądze przepadły. Oszczędzał przez kilka miesięcy, aby stracić je w jednej godzinie. Łotr się pożywił.

Zimno stawało się coraz przenikliwszem. Dick owinął się w derkę i usiłował rozmyślać nad nieoczekiwanym zdarzeniem. Ale myśli jego splątały się. Nie dokończywszy fajki, zasnął. Tymczasem na polu wiatr rozszalał się na dobre. Spadł ulewny deszcz, który przez dziurawy strop dotarł aż do posłania Dicka. On spał twardo, nie czując, że derka poczyna nasycać się wilgocią.

Obudziło go dopiero szczekanie psa. Prawie jednocześnie drzwi otwarły się i do chaty wkroczył jakiś chłop. W niczem nie przypominał gospodarza. Był niski i krępy. Twarz miał poczciwą. Z przyjaznym uśmiechem zwrócił się do leżącego:

— Jak się spało? Derka wam zamokła. Ot, taka chałupa, a żadna...

Dick patrzył, jak chłop zdejmuje ze siebie kożuch, jak rozpala ogień i dziwił się.

— Czy to wasz dom? — zapytał, gdy woda w kociołku zawrzała.

Chłop spojrzał na niego okrągłemi, jak wiewiórka oczami.

— Gdzieżby... — mruknął — taki dom...

— Słuchajcie no — zagaił go poraz wtóry Dick, czyja to zagroda?

— Czyjażby — zamruczał niechętnie chłop — niczyja.

Dick poczerwieniał. Nie był nigdy gadułą, ale przybysz okazał się zatwardziałym milczkiem. Zaparzył herbatę i siedząc okrakiem na zydlu, połykał gorący płyn. Wzroku z Dicka nie spuszczał.

— Napijecie się — zapytał. — gdy Dick. obciągnąwszy wiatrówkę, namyślał się, co ma ze sobą zrobić. — Rozgrzeje was.

Dick byłby chętnie skorzystał z zaproszenia, ale cóż kubek też zniknął.

— Nie macie czem pić? — zainteresował się wieśniak.

— Czem to mam — odparł gniewnie Dick, — ale kubka nie mam.

— Tak?... chłop nieoczekiwanie roześmiał się. Wy z miasta?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska 14.
Konto w P. K. O. Nr. 415.102.
Sygn. II. Km. 256/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II. Rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie, ul. Pańska L. 14. na podstawie art. 676 i 679 K. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 marca 1936 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna L. 13. Sala Nr. 33. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Bronisławy Immerglück nieruchomości wykaz hip. L. 300. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. VI. składającej się z parceli budowlanej pb. 137. o pow. 713.20 m² i stojącego na tej parceli budynku 3 piętrowego murowanego z dwoma skrzydłami oficyn t. j. bocznem i tylnem równoległem do budynku frontowego. Ponadto budynek frontowy posiada 4 piętro w mansardzie dachu. Parcela i stojący na niej budynek mieści się przy ul. Lubomirskich L. 37.

Nieruchomość została oszacowana na sumę 158.000 zł. Cena wywołania wynosi 118.500 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 15.800 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

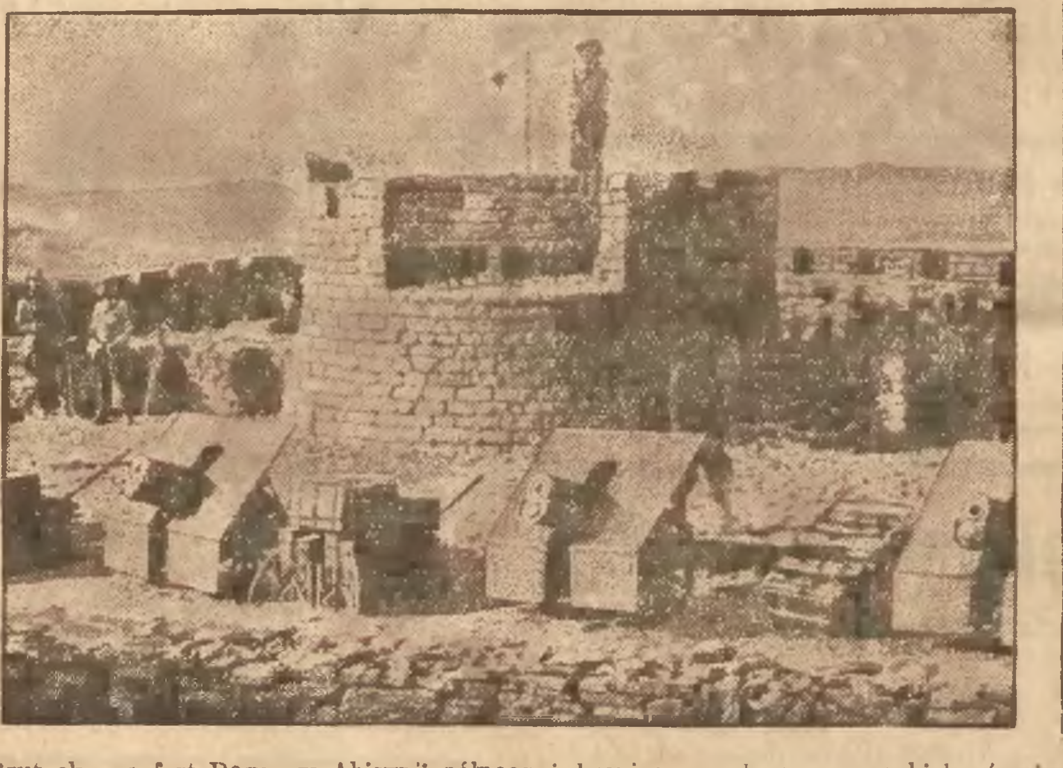
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sadzie grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej L. 13. II. p. sala Nr. 33.

Kraków. dnia 27 stycznia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

W walce o przełęcz Dogea.



Rzut oka na fort Dogea w Abisynji północnej, broniący przełęczy w wysokich górach. Walki o ten ważny punkt strategiczny pociągnęły za sobą bardzo liczne ofiary, zarówno po stronie Włochów, jak i Abisyńczyków. Obecnie fort ten jest w rękach włoskich. Strzegą go baterje haubic.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ulica Pańska L. 14
Sygnatura: II. Km. 84/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie. II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie, ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 lutego 1936 r. o godzinie 10.15 w Krakowie ul. Florjańska Nr. 32 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Firmy Dawida Schreibera. składających się z materjałów jedwabnych 500 m. i wełnianych 250 m.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 stycznia 1936 r.

Wierz.: Compagnie Generale.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.